



C. 19.VII. 47

**DZIŚ W NUMERZE:**

Edwarda Martuszewskiego

**Nowy polski  
port węglowy**

# Perspektywy

„Morze — to nie tylko piękny, wspaniały żywioł. Morze przede wszystkim — to wielki teren pracy, to potężne źródło bogactw, to rozległe szlaki żeglugi, wiążącej kraj ze światem, to niezwykle sprzyjający czynnik w gospodarstwie ogólnonarodowym i jeszcze bardziej pomyślny czynnik dla rozwoju handlu i współpracy międzynarodowej“.

Ta wyczerpująca definicja, wypowiedziana przez Dostojnego Gościa szczecińskich uroczystości Święta Morza, określa krótko i trafnie cały wzajemny stosunek narodu i morza.

Uroczystości Szczecińskie były manifestacją zrozumienia ważności tej roli morza, manifestacją święteńską i podniosłą, po której nastąpią powszednie dni pracy na morzu i dla morza. Ślubowała ją młodzież szczecińska a Wystawa Wzorów Wytwórczości Pomorza Zachodniego jest dumnym stwierdzeniem, że społeczeństwo tych ziem daje tej młodzieży dobry przykład i nie zmarnowało cennego czasu. Wiele zostało już zrobione ale jeszcze niezmiernie wiele pozostało do zrobienia.



Pan Prezydent Bierut w czasie zwiedzania szczecińskiego „Pokazu“

Ogrom czekających nas wysiłków najlepiej może obrazuje porównanie cyfr przeładunków towarów w portach polskich. W roku bieżącym przeładunek towarów osiągnąć ma 12.700 tys. ton, a w drugim roku Planu Trzyletniego 26 milionów ton. W cyfrach tych Szczecin będzie uczestniczył 3,5 milionami ton przeładowanych towarów w ro-

ku 1948 a 5 milionami ton w 1949 r. Ta skromna w porównaniu z obrotami Gdańska i Gdyni cyfra tłumaczy się — na co zwrócił uwagę Wojewoda Szczeciński w swym przemówieniu na XII-tym posiedzeniu WRN-u — wielkim zniszczeniem portu szczecińskiego i hamującym prace uzależnieniem Szczecina od Gdańska.

Refleksje nad Świętem Morza byłyby niekompletne gdyby nie zastanowił się nad dwiema jeszcze dziedzinami spraw morskich.

W chwili obecnej nasza flota pełnomorska liczy 42 okręty o tonażu około 150 tys. BRT, w 1949 r. zaś dojść powinna do 60 jednostek o tonażu 254 tys. ton — czyli osiągnąć 84,5 proc. liczebności przedwojennej a 250 proc. jej pojemności ówczesnej.

Szybki postęp zagospodarowania wybrzeża i obejmowania w posiadanie dóbr morskich podkreślają dane o stanie naszego rybołówstwa, tej obok floty handlowej drugiej ważnej gałęzi gospodarki morskiej. Na początku roku 1946 mieliśmy 1000 rybaków na 36 kutrach i 386 łodziach. Obecnie mamy już 142 kutry, 1223 łodzie i 31 statków dla połowów dalekomorskich oraz około 6 tysięcy rybaków. Jeszcze dosadniej eksploatację morza uwiadniają cyfry połowów. Naprzeciw 2.604 ton ryb złowionych w 1945 r. staje w roku następnym 23.325 ton — czyli dwa razy więcej niż wynosiły połowy przedwojenne.

Oto suche na pozór cyfry, w rzeczywistości gorące jeszcze pracą, której są wyrazem. Naród, stojąc na 500 kilometrach wybrzeża, nie tylko z dumą i spokojem patrzy w przyszłość, ale staje wobec niej z zakasnymi rękawami, staje cały, zgodny a nie skłócony, staje w jednym szeregu wszystkich warstw i klas. Kiedy Szczecin roił się dziesiątkami tysięcy przybyszów z całej Polski, kiedy na Wałach Chrobrego czerniło się morze głów, gdy dzieci polskie ślubowały na wierność odzyskanemu morzu, gdy przed Prezydentem defilowały polskie okręty i dudnił krok żołnierzy Demokratycznej Polski, Polski całego jej ludu — ponad masztami „Daru Pomorza“ łopotały słowa manifestu PKWN-u:

„Stawajcie do walki o powrót do Matki Ojczyzny starego, polskiego Pomorza, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza“.

Dopiero z tamtego punktu patrząc na dzień wczorajszego Święta Morza, widzimy Jutro nasze

w właściwej perspektywie. Na zasadach Manifestu PKWN-u realizowana wielkość Polski Ludowej jest w pełnym toku kształtowania się i krzepnięcia. W pełni zachowały swą aktualność słowa odezwy stronnictw demokratycznych z 15 kwietnia 1945 r., właśnie z ducha Manifestu Lipcowego z Ducha Demokracji wywodzące przyszłość Polski na morzu, przyszłość, w której „zaroi się od polskich statków handlowych okrętów wojennych pod polską banderą na morzu Bałtyckim“.

Dzisiaj wiemy już, że banderę polską zobaczą wszystkie morza świata. Ale wiemy też, że ów zwrot od Polski pańskiej i lądowej do Polski demokratycznej i morskiej dokonał się właśnie owego dnia lipcowego, w którym nowy kierunek dziejów wytknął Narodowi Manifest PKWN.

Manifest ten wyzwolił, uświadomił i powołał do czynu najżywotniejsze siły narodu w stopniu i rozmiarach nieznanymi ani Konstytucji 3 Maja, ani Uniwersałowi Połanieckiemu, ani manifestowi Rządu ludowego z 7 listopada 1918. Manifest ten wkładając w ręce Ludu władze w Polsce, na lud nałożył obowiązek i odpowiedzialność za wzniesienie i moc gmachu niepodległej i demokratycznej Polski.

Nie podobna dzisiaj podsumować refleksji szczecińskich manifestacji zjednoczenia Polski nad Bałtykiem i Odrą bez nawiązania do lipcowego wydarzenia sprzed trzech lat. Ono stało się hasłem do wielkiej batalii całego narodu o jego przyszłość. Batalii na wszystkich frontach z wszystkimi wrogami. Jednym z tych odcinków frontu jest zagospodarowywanie Polski na morzu.

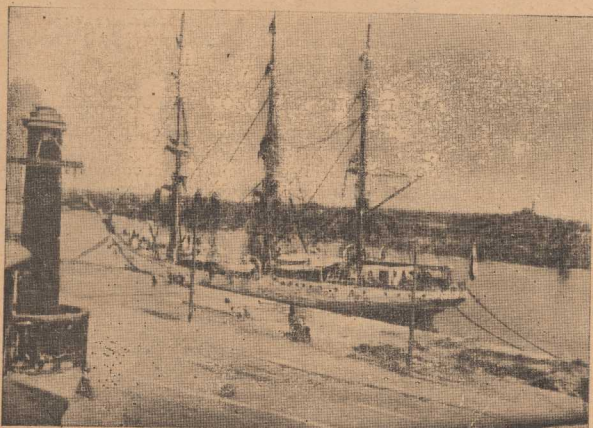
Dzień 22 lipca 1944 roku, jak symboliczna latarnia morska wskazuje nam drogę w przyszłość. Blask jej tu na pomorskim wybrzeżu widzimy wyraźniej może niż gdzieindziej, wyraźniej niż gdzie-



Odnaczenie „Gryfa Pomorskiego“, jakie otrzymał jako pierwszy P. Prezydent R. P.

indziej odczuwamy „wielkość przemian, jakie przeżywa dzisiaj Polska i potężną dziejową moc tych przemian, bowiem od nich to przyszłe pokolenia znacząco będą nowy okres naszej historii ojczystej“.

Z tych perspektyw ostro, jak maszty statku wylaniają się z morza, rysują się nasze cele narodowe. Pracą, organizacją, planowym a wyteżonym i niezrażającym się przeciwnościami wysiłkiem, zjednoczeniem się w duchu prawdziwej Demokracji — wymusimy na opinii świata podziw i szacunek dla imienia Polski.



Uroczystości „Święta Morza“ w Szczecinie uświetnił swą obecnością polski żaglowiec „Dar Pomorza“



## SPRAWY PORTOWE

## Obroty portu szczecińskiego w czerwcu

Obroty portu szczecińskiego w miesiącu czerwcu były niższe aniżeli w maju br. Zasadniczym powodem tego stanu było zepsucie się dźwigu na nabrzeżu „Huk”. Dźwig ten był naprawiany przez kilka dni, a ponieważ jest to największa jednostka przeładunkowa w Szczecinie, przeto odbiło się to od razu na wysokości obrotów portowych.

Ogólna suma obrotów portu szczecińskiego w miesiącu czerwcu wynosi 60 tysięcy ton towarów. Z sumy tej na import przypada blisko 20 tysięcy ton, a eksport 34 tysiące i na tranzyt około 6 tysięcy.

O ile chodzi o szczegółową analizę importu, to tu na pierwsze miejsce wysuwa się ruda żelazna. Statki szwedzkie przywoziły do Szczecina 17 tysięcy ton rudy, która została wyładowana na nabrzeżu huty w Stoliczynie i częściowo na miejscu zużyta a częściowo wysłana barkami i koleją do hut śląskich. Drugą pozycję zajmują śledzie solone; przywieziono ich 2800 ton. Zaznaczyć należy, że import śledzi przez port szczeciński powoli wzrasta. Wreszcie niewielką pozycję 28 ton zajmuje żywność przeznaczona do rozdziału pomiędzy repatriantów. Do działu importu zaliczyć należy również transporty koni przyjęte w Szczecinie. Ogółem przybyło do Szczecina 1077 sztuk koni.

Eksport obejmuje wyłącznie węgiel, koks i bun kier dla parowców. Tu to właśnie zaznaczył się główny spadek przeładunku. Na statki załadowano zaledwie 24 tysiące ton węgla. Nie wyrównała strat stosunkowo wysoka liczba ton wysłanego koksu, którego załadowano blisko 9 tysięcy ton. Bunkru zabrały statki 1247 ton.

Tranzyt objął towary o łącznym ciężarze 6 tysięcy ton. Na sumę tę składa się niewielka ilość tranzytu czeskiego (resztki wyrobów hutniczych) i artykuły wysyłane przez Związek Radziecki z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec do Rosji. Ilości tranzytu są w dalszym ciągu niewielkie.

## Wydobywanie wraków

Do portu szczecińskiego przybył z Gdyni statek techniczny GAL-u, który będzie przeprowadzał na Zalewie Szczecińskim prace związane z wydobyciem zatopionej tam drugi. „Smok” jest doskonale wyposażony do przeprowadzania tego rodzaju czynności i posiada odpowiednio wykwalifikowany personel.

W rejonie Wałów Chrobrego na nabrzeżu pasażerskim przeprowadzono wydobycie z dna rzeki motorówki. Została ona przekazana na stocznię do remontu.

W Szczecinie znajdują się również 4 jachty rewidowane z Niemiec, które przed wojną stanowiły własność Polskiego Jacht Klubu w Gdyni. Obecnie przeprowadzane są rozmowy, w wyniku których jachty mają pozostać w Szczecinie, jako zaczątek flotyli jachtowej szczecińskiego oddziału Jacht Klubu Polski.

—O—O—O—

## Potrzeba 520 robotników portowych

Wzmógł się ruch, jaki od dwu miesięcy panuje w porcie szczecińskim spowodował wielkie zapotrzebowanie na robotników portowych. Ponieważ na skutek długotrwałej zimy, pewna część robotników, którzy pracowali w porcie, z miasta odpłynęła, przeto problem robotników jest trudnym do rozwiązania.

Ostatnio jedna tylko firma Hartwig ogłosiła zapotrzebowanie na 500 robotników i 20 winczmenów przodowników do przeładunków morskich. Winczmeni, to fachowcy, którzy mają obsługiwać windy okrętowe. Jest poważna obawa, że niestety tak wielkiej liczby robotników fachowych się nie zdobędzie ponieważ inne porty polskie również odczuwają brak sił roboczych.

## Co zakupimy za amerykańską pożyczkę

W ramach przyznanej Polsce pożyczki w wysokości 50 mil. dolarów, zakupione z demobilu amerykańskiego jednostki pływające zostaną jeszcze w bieżącym roku przyholowane do Polski z różnych portów zagranicznych.

Z Havru zostaną przetransportowane 2 pływające dźwigi po 30 ton każdy i dwie pontonowe barki o wyporności 94 ton, z Bremerhafen — jeden pływający 75 tonowy dźwig, drugi zaś 100 tonowy, dwa 60 tonowe i cztery 30 tonowe oraz dziesięć holowników portowych o wyporności około 21 ton każdy z Antwerpii.

Pasażerów przyjął port szczeciński 7111. Są to wyłącznie repatrianci wracający statkiem „Isar” do kraju. Wyjechało przez port szczeciński zaledwie 2 pasażerów.

Ruch statków w Szczecinie był w miesiącu czerwcu również mniejszy aniżeli w maju. Do portu wplynęło 140 statków o pojemności 49000 NRT.

## Kozle — Szczecin w 14 dniach

Do portu szczecińskiego, jak to już donosiliśmy, przybywają obecnie ze Śląska coraz to liczniejsze barki przywożące węgiel i koks. Barka, która załaduje węgiel w Gliwicach, czy też Kozlu, potrzebuje na przebycie trasy Kozle — Szczecin przeciętnie 14 dni. Bywały już coprawda wypadki, że barki przybyły do Szczecina w ciągu 9 dni, ale następowało to tylko wówczas, gdy „pociąg” miał wyjątkowo silny holownik, który mógł rozwinąć większą szybkość. Zdarza się również, że podróż z Kozła do Szczecina trwa dłużej aniżeli dwa tygodnie.

Transport drogami śródlądowymi jest więc transportem powolnym i z tej przyczyny nadaje się tylko do przewozów towarów masowych i niepsujących się. Jak dotychczas przy pomocy barek przesłano ze Śląska jedynie węgiel i koks, a w kierunku na Śląsk rude, minerały, wpałki pirytowe i ostatnio śledzie solone.

Pojemność barek jest duża. Na barkę — nawet przy obecnych warunkach żeglugowych — ładuje się co najmniej 100 ton. Normalnie jednakże barki odrzańskie zabierały do 700 ton towarów, a więc tyle, ile można władować na pociąg składający się z kilkudziesięciu wagonów.

## Przystań dla promu szwedzkiego

Urząd Odbudowy Kolej Państwowych przystąpił do odbudowy i remontu urządzeń kolejowych na trasie prowadzącej z Warszawy przez wyspę Wolin do Keckława. Na odcinku tym konieczne jest bowiem przeprowadzenie prac, które umożliwiłyby uruchomienie linii kolejowej Sztekolm — Warszaw — Poznań — Warszawa — Praga Czeska; Warszaw ma być właśnie stacją, która na wyspie Wolin będzie przyjmowała szwedzki prom z pociągami.

Duże prace trzeba więc przeprowadzić w samym Warszawie. Przebudowany zostanie pomost zjazdowy, do którego będzie przybijał prom, a nabrzeże przy pomocy „must” być odpowiednio zbadane i pogłębione, by nie było niebezpieczeństwa awarii. Odbudowany zostanie również budynek stacyjny, remiza parowozowa, wieża ciśnieniowa i stacja pomp. Ponieważ stacja kolejowa w Warszawie nie posiada odpowiednich magazynów, aby można tu przeprowadzić magazynowanie większych transportów, jakie przychodzą ze Szwecji promem, przeto wybudowane zostaną baraki, które tymczasowo zastąpią magazyny.

## Węgiel ze Szczecina do Haify

Jedno z większych przedsięwzięć spedycyjnych w Szczecinie otrzymało zamówienie na 5 tysięcy ton węgla do Haify. Statki są już przeznaczone do przetransportowania węgla, natomiast są duże kłopoty z przeładunkiem. W porcie odczuwa się duży brak dźwigów i z tej przyczyny trudnością w przeładunku są tak poważne, że zamówienia na towar bardzo trudno jest wykonać.

## Czy tak należy stawiać dźwigi?

Na nabrzeżu „Ucho” w porcie szczecińskim dokonano przestawienia dźwigu ze strony północnej na południową stronę magazynu. Niestety dźwig został obecnie ustawiony tak fatalnie, że właściwie nie jest w stanie pracować. W wypadku wykonywania przez dźwig właściwych obrotów, grozi zawadzeniem o magazyn. Nie chcąc przeto powrócić do magazynu, dźwig musi ograniczyć swe ruchy. Dalej dźwig jest tak postawiony, że przeszkadza w podstawianiu wagonów. Praca jego naturalnie nie jest wydajna, bowiem dźwig nie może ładować z placu na statek. Biuro Odbudowy Portów czego tu nie dopatrywało.

a wyszło z portu 147 statków o pojemności 48.000 NRT. Łącznie więc ruch statków wyraża się cyfrą 287 statków o pojemności 97 tys. ton. Jest to o 50 jednostek mniej aniżeli w maju. Port szczeciński odwiedziły w czerwcu statki pod 6 banderami, a mianowicie: szwedzką, duńską, francuską, aliancką „C” i polską.

Charakterystyczne były obroty żeglugi śródlądowej portu szczecińskiego: wywóz towarów był większy aniżeli przywóz. Wywóz objął towary o łącznym ciężarze 5200 ton, a przywóz zaledwie niecały 1000 ton.

Właścicielom wszystkich barek kursujących na Odrze jest towarzystwo żeglugowe „Polska Żegluga na Odrze”. Towarzystwo to prowadzi własną szkołę żeglugi śródlądowej, przeprowadza wydobycie i naprawę wydobytch wraków na stoczniach, stara się o powiększenie taboru odrzańskiego (bark i holowników), buduje nowe jednostki i zakupuje je również zagranicą. Ostatnio towarzystwo zakupiło kilka holowników, które w najbliższym czasie mają być sprowadzone do kraju.

W chwili obecnej odczuwa się poważny brak taboru odrzańskiego, co uniemożliwia właściwe wykorzystanie drogi wodnej Odry. Zwiększenie ilości barek kursujących po Odrze jest zagadnieniem niezwykle ważnym, ponieważ przy obecnym wykorzystaniu tej drogi wodnej, wkłady jakie czynimy na jej odbudowę gospodarzo się nie kalkulują. Wkłady inwestycyjne są większe, aniżeli zyski wykorzystania Odry.

Pod koniec roku wg. obliczeń biura zajmującego się planowaniem akcji rozwoju żeglugi na Odrze kursowało będzie na drodze wodnej Śląsk — Szczecin około 300 jednostek pływających. Przewiduje się, że w roku bieżącym wodami Odry przewiezie się 300 tysięcy ton węgla do Szczecina.

O ile chodzi o prace na odcinku linii kolejowej przebiegającej przez wyspę, to w rejonie Międzyzdrojów trzeba będzie naprawić dwa mosty. Z większych prac wymienić należy budowę mostu na Dziwniej pod Wolinem. Tu wydobyta zostanie leżąca konstrukcja zniszczonego mostu, a na jego miejsce zostanie wybudowany most tymczasowy. W Dziwniej leżą 3 kratownice zniszczonego mostu.

Prace te mają być ukończone jeszcze w tym roku, tak, by jesienią prom szwedzki mógł już przybijać do Warszawy.

—X—O—X—

## Odbudowa Gdyni i Gdańska

Nasilenie prac morskich w portach w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca znacznie wzrosło. B.O.P. prowadził prace inżynieryjno-wodne, w ramach których wykonano pogłębienie basenu przy nabrzeżach polskim i pilotowym w Gdyni. Roboty czepiane objęły tu przestrzeń 100 metrów bieżących. Prace czepalne przy pirsach nabrzeża Duńskiego przetrwano, gdyż uniemożliwił je odbywający się tam nieustannie przeładunek węgla. W awanportcie na nabrzeżu Oksywskim ustawiono wydobyci przy nabrzeżu Szwedkim 6-cio tonowy dźwig pływający.

W porcie gdańskim natomiast kontynuowano przebudowę nabrzeży basenu Górnicego. W przeciągu dwóch tygodni mają być zakończone roboty kafarowe przy nabrzeżu wschodnim. Odbudowę nabrzeża zachodniego utrudnia brak pali i ścianki szczelnej. Analogiczne trudności napotyka odbudowa nabrzeży basenu Strefy Wolnocelowej i falochronów wschodnich. Na przeszkodzie terminowej realizacji zamówień BOP stanął częściowo brak taboru kolejowego.

## AKCJA-BUDOWLANA TARGÓW GDAŃSKICH

Dyrekcji Targów Gdańskich przyznano kredyt w wysokości 48 mil. zł. Z kwoty tej 21 mil. zł. przeznaczonych zostanie na przebudowę pawilonów na wyspie Holmi, 20 mil. zł. na wybudowanie pawilonów półtrwałych w Sopocie i 7 mil. zł. na odbudowę muzeum morskiego w Gdyni. Na zabezpieczenie kredytów przyjęły gwarancję zarządy miast Sopot i Gdyni.

## IMPORT NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Mimo dość znacznej produkcji nawozów sztucznych w kraju, ze względu na wyjątkowanie gleby w ciągu 6 lat okupacji, rolnictwo nasze wymaga wielkich ilości nawozów sztucznych. Dla pokrycia zapotrzebowania nawozy sztuczne importujemy w ramach dostaw UNRRA. Obecnie 2 statki wyładują w Gdyni nawozy.

## FLOTYLLA RYBACKA POWIĘKSYŁA SIĘ O 4 KUTRY

Polska flotylla rybacka stale powiększa się o nowe pełnomorskie jednostki. Ostatnio w Gdyni spuśczone na wodę dwa kutry zbudowane przez stocznię rybacką w Gdyni typu „MIR 20a”, oraz dwa kutry tego samego typu w Gdańsku, zbudowane przez stocznię Stogi pod Gdańskiem.



# Rośnie przemysł i rzemiosło na Pomorzu Zachodnim

Otwarta w Szczecinie w dniu „Święta Morza“ wystawa p. n. „Pokaz Wzorów Wytwórczości“ sprawiła dla wielu mieszkańców Pomorza Szczecińskiego jak i dla przybyłych gości z Polski centralnej miłą niespodziankę i wywarła silne wrażenie. Zdumienie to nie wynika z samego aktu otwarcia dokonanego przez najwyższego dostojnika Państwa, czy też wysokiej formy artystycznej i estetyki zorganizowanych stoisk, ale ogarnęło każdego, kto ujrzał tak bogatą treść produkcji szczecińskiej. Przeciwny obywatel nie zdawał sobie dotychczas sprawy z tego, że na tych terenach już się tyle różnorodnych artykułów produkuje. Przecież to zaledwie dwa lata naszej ciężkiej gospodarki, nie mniej jednak wykorzystane należycie.

Obszerne sale Muzeum Morskiego przy Wałach Chrobrego zgromadziły ponad 200 stoisk, obrazujących dorobek produkcji wszystkich trzech sektorów gospodarczych.

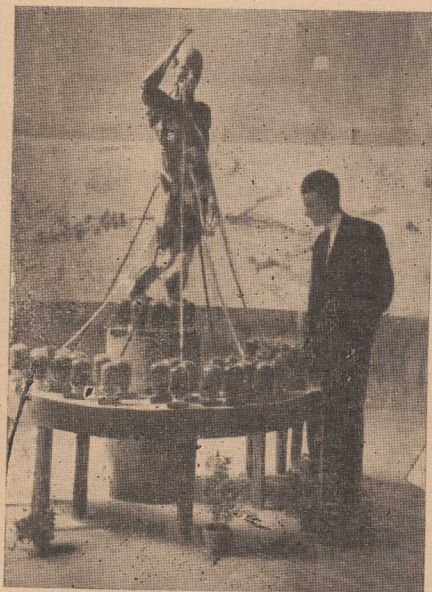
Już zdala widać powiewające biało czerwone flagi, na frontonie budynku duży napis „Pokaz Wzorów Wytwórczości“. Przy wejściu wita nas zapalająca się i gasnąca latarnia morska, eksponat wykonany przez Urząd Morski. Szczęśliwych sal na parterze obrazuje dorobek przemysłu państwowego oraz prace związane z odbudową.

Na prawo w holu widzimy stoiska Zjedn. Przem. Mat. Budowlanych, przedstawiające produkcję kafli, cegły, dachówek, piecy itp. oraz Centr. Zarz. Państw. Przem. Browarnianego z zespołem produkcji browarów Szczecin, Polczyn i Koszalin.

W głębi w dwóch salach rozlokowały się: Fabryka opakowań Blaszanych — Goleniów, Państw. Wytw. Kwasu Węglowego, Państw. Fabr. Pieców — Derłowo, Cukrownia „Gumieńce“ i Drożdżownia Szczecin, pod wspólnym hasłem: „żywi i bogaci wieś, miasto i państwo“. Nieco z boku mamy możliwość oglądać różnorodne wyroby drucziane wykonane przez Fabrykę Siatek — Łobez. W przejściu do sali następnej widzimy stoiska, Państw. Zakładów Motoryzacyjnych z różnymi częściami wymiennymi, Państw. Fabr. Chem. i Maszyn Biurowych z wyprodukowanymi powielaczami, kalkami taśmami i farbami, następnie Huty „Stołczyn“. Z drugiej strony duże stoisko obrazujące odbudowę Państw. Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Żydowinie. Dużym zainteresowaniem cieszą się wystawione przez Fabr. Kapeluszy — Dębno, wzory kapeluszy męskich i kaplinów damskich, następnie gotowe ubiory i bielizna produkowane przez Państw. Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie.

Sala następna to zespół mebli w postaci stołów, biurek, gotowych pięknych sypialni itp. produkowanych przez Zjedn. Przem. Drzewnego Okr. Zach.

Na wprost wejścia w dwóch dużych salach przedstawiają swoją działalność Zjednoczenie Energetyczne, Delegatura Rządu do Spraw Wybrzeża wraz z Wydziałem Pomiarów, Szczecińska Dyrekcja Odbudowy z Woj. Wydz. Odbudowy i Regionalną Dyrekcją Planowania Przestrzennego.



Na przykładzie modelu anatomicznego każdy mógł uzmysłować sobie znaczenie ziół w życiu człowieka

W powodzi planów, wykresów, montażu fotograficznych, mamy możliwość zapoznać się z całością zniszczeń i odbudowy woj. szczecińskiego.

Na lewo ciekawy eksponat Muzeum Morskiego w postaci modelu plastycznego Szczecina i okolicy oraz stoisko Urzędu Morskiego, przedstawiające prace nad odbudową portu. W następnej sali najrozmaitsze pługi, brony, kultywatory, dołowniki itp. produkowane przez fabryki maszyn rolniczych w Berlinu, Słupsku i Resku. Obok stoiska Państw. Zakładów Przeróbki Lnu — Koszalin, centrali rybnej i Państw. Fabr. sieci rybackich w Drawnie produkującej nietylko doskonałe sieci ale i praktyczne i estetyczne firanki okienne. W sali przyległej zespół wytwórni podległych Dyrekcji Przemysłu miejscowego. Widzimy tu wyroby chemiczne, żelazne, drzewne i wiele innych codziennie używanych w gospodarstwie domowym.

Na pierwszym piętrze znalazły pomieszczenie spółdzielczość i sektor prywatny w ramach działalności Izby Przemysłowo Handlowej.

Spółdzielczość wystawiła ogółem 20 stoisk. W holu rozlokowały się Sp. Wyd. „Polskie Pismo i Książka“, przedstawiająca dorobek polskiego słowa drukowanego, Browarnicza Spółdzielnia „Praca“ w Słupsku, prowadząca jeden z największych browarów na Pomorzu Szczecińskim, „Przemysł Ludowy“ z dużą ilością przepięknych wyrobów ludowych, produkowanych w Osowie, Koszalinie i Goławie, Sp. Wyd. „Czytelnik“ ze stosem książek i interesującym pokazem „jak powstaje Kurier Szczeciński“, Szczecińskie Zakłady Mleczarskie oraz Sp. „Robotnik“ — Szczecinek, odzwierciedlająca produkcję własnych zakładów wytwórczych jak młyna, browaru, palarni kawy i gorzelni.

W dwóch przyległych na lewo salach znalazły pomieszczenie stoiska „Spółem“, Związku Rewizyjnego, Sp. Bud. Wiejskiego, „Samopomoc Chłopska“, S. P. B. Centr. Gosp. „Solidarność“ oraz szeregu innych mniejszych spółdzielni. „Spółem“ wy-



Stoisko spółdzielczego browaru ze Słupska

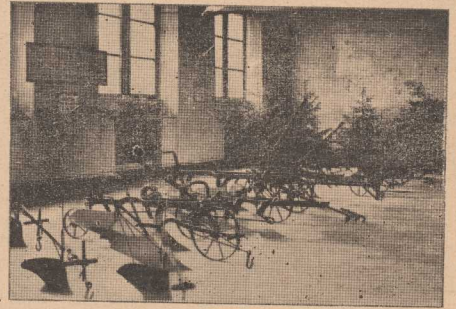
stawiało wzory produkcji wszystkich 7 zakładów wytwórczych. Widzimy tutaj różnego rodzaju przetwory owocowe, warzywne, rybne, cukierki i czekoladę, octy, musztardy, oleje i szereg innych artykułów użytku codziennego. Szczególnie interesującą wypadło stoisko działu zielarskiego „Spółem“. Oprócz licznych próbek ziół, każdy miał możliwość oglądać pracę poszczególnych narządów człowieka i na podstawie wystawionego modelu anatomicznego, uzmysłować sobie wpływ jaki na zdrowie ludzi wywierają niewinnie rosnące zioła. Związek Rewizyjny Spółdzielni w licznych fotografiach zobrazował różnorodność pracy spółdzielni oraz za pomocą tablic i wykresów przedstawił ich działalność i dorobek. Z ciekawszych stoisk spółdzielczych należy wymienić jeszcze Sp. R. H. Gryfice, Sp. Drobiarską „Kura“, ze swoimi żywymi eksponatami w postaci gęsi i kurzych piskląt oraz spółdzielni pracy jak „Rybak“ — Trzebież, „Wspólny Trud“ — Szczecin i inne.

Dwie wielkie sale po stronie przeciwnej zajął sektor prywatny. Na przedzie duże stoisko Izby Przemysłowo Handlowej. Z licznych wykresów i zestawień dowiadujemy się, że na Pomorzu Szczecińskim pracuje 2.890 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych z czego spożywczych — 1472, budowlanych — 942, chemicznych — 201, drzewnych — 199, metalowych — 48, papierniczych — 24, zabawkarskich — 4. Niezależnie od tego w r. 1946 pracowało 5.371 przedsiębiorstw handlowych i 1122 przedsiębiorstw usługowych. Na poszczególnych stoiskach widzimy wiele produktów spożywczych chemicznych, metalowych, drzewnych itp. Na wyróżnienie zasługują stoiska firm: „Technohemia“, „Dello“, „Ponwin“, Zakładów Mechanicznych Szczecin — Goleniów i Zakł. Drzewn. Br. Wiśniewski i Ska.

Do inicjatywę należy przypisać f-mie „Remo“ Na podstawie praktycznych przykładów „To war-

to“ — po remoncie kilkaset tysięcy złotych i „tak wyglądało po wojnie a tak po remoncie“, firma ta zobrazowała całość swojej pracy w dziele zbiórki uszkodzonych mebli, kuchenek, wanien, kaloryferów i ich remontu.

Ostatnią wielką salę na drugim piętrze zajęło rzemiosło szczecińskie. Mamy tu wytwory stolarzy, szewców, krawców a także rzeźników, piekarzy, cukierników itd. Cech piekarzy i cukierników prowadził na wystawie własną kawiarnię a cech fryzjerów uruchomił zakład fryzjerski. Wśród licznych eksponatów widzimy także bardzo dużo pięknych zabawek i innych przedmiotów artystycznych



Przemysł maszyn rolniczych był również reprezentowany

Rzemiosło szczecińskie zorganizowało na „Pokazie“ doskonałą rewię swojej wytwórczości. Bogatą treścią wytworów, ich estetyką i solidnością, przekonało widzów o poważnym dorobku polskiego rzemieślnika na Ziemiach Zachodnich i jego wkładzie w odbudowę życia gospodarczego.

Szczeciński „Pokaz“ aczkolwiek zorganizowany w trudnych warunkach i dużym pośpiechu, stanął na wysokim poziomie artystycznym i swoją przebogatą ilością wzorów produkowanych artykułów uprzętnił szerokim rzeszom zwiedzających zaopiniowanie się z wytwórczością Ziemi Szczecińskiej. Z tych też względów należy się duże uznanie nie tylko dla wystawców a także dla organizatorów.

Szkoda tylko bardzo, że wystawa ta krótko trwała, bo zaledwie osiem dni i prasa ogólnopolska poświęciła jej tak małą uwagę. Cz. S.

## Więści z Pomorza

### WOJSKO DAŁO GMACH NA GIMNAZJUM

Gimnazjum w Dąbiu otrzymało na okres lat 10 budynek dawnego kasyna oficerskiego na cele szkolne. Umożliwi to gimnazjum właściwy rozwój, a młodzieży lepsze warunki nauczania.

### PO KONFERENCJI W KOŁOBRZEGU

W Kołobrzegu odbyło się posiedzenie komisji technicznej, której zadaniem było ustalenie techniki prac przy odbudowie miasta i portu. W czasie konferencji ustalono, że Kołobrzeg ma służyć trzem celom: być bazą dla rybaków, ośrodkiem uzdrowiskowo-kąpielowym i portem, w którym przeprowadzać się będzie również przeładunki towarów (przede wszystkim węgla).

### 25 TYSIĘCY NIEMCÓW MNIEJ

W miesiącu czerwcu opuściło Pomorze Zachodnie 25.600 Niemców. Wyszędlenie miało miejsce przede wszystkim we wschodnich powiatach województwa szczecińskiego. W lipcu akcja repatriacji Niemców obejmie 40 tysięcy osób.

### OSIEDLONO 80 RYBAKÓW

W ciągu maja prowadzono bez przerwy akcję osadnictwa rybackiego. Najwięcej rybaków osiedlono na terenie Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdańsku, gdzie osadzono aż 47 rybaków z rodzinami. Rybacy na terenie tego urzędu poprawili dość znacznie swoją pozycję materialną, czego wymownym dowodem jest mniejsza ilość podań o pożyczki w Banku Rybaków Morskich.

W okręgu Darłowskim osiedlono jedynie 6 rodzin rybackich; przyczyną słabego nasilenia akcji osadniczej w tym okręgu jest pozostawanie wielu osad rybackich w administracji wojskowej.

W okręgu szczecińskim osiedliło się 27 rybaków, z czego 22 z głębi kraju, a 5 z Gdyni.



# Po dwu latach pracy

W dniu 5 lipca minęły 2 lata od chwili ostatecznego objęcia przez władze polskie stolicy Pomorza Zachodniego Szczecina. Od tego też dnia rozpoczęto odbudowę na tym terenie wszystkich dziedzin życia. Poniżej zamieszczamy krótki przegląd osiągnięć w dziedzinie przemysłu.

## 200 MILIONÓW ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU

W Żydwinie pod Szczecinem prowadzone są prace nad uruchomieniem fabryki sztucznego jedwabiu. Na ten cel przewidziano za rok bieżący kredyty w wysokości 200 milionów złotych. Kredyty tej placówki już przyznano i dzięki temu przy odbudowie pracuje 420 robotników. Niestety ilość fachowców jest bardzo niska, mimo tych trudności przedsiębiorstwo ma ruszyć na początku przyszłego roku. Fabryka produkowała będzie włókna cięte w ilości 3 ton dziennie.

## ODBUDOWA PAŃSTWOWEJ FABRYKI SUPERFOSFATU

Na przedmieściu Szczecina w Stoliczynie przeprowadza się odbudowę Państwowej fabryki Superfosfatu. Przedsiębiorstwo to znajduje się nad Odrą i przejęte zostało przez władze polskie w stanie zdemastrowanym. Obecnie przeprowadza się remont i do budowę wież produkcyjnych oraz budynku administracyjnego. Wieże będą służyły do produkcji kwasu siarkowego. Prace zabezpieczające przeprowadza się również przy młynowni. Przy pracach tych zajętych jest 40 robotników. Uruchomienie zakładu przewiduje się na marzec 1948 r.

## PAŃSTWOWA FABRYKA TIENU

Zjednoczenie Gazów Technicznych przeprowadza odbudowę Państwowej Fabryki Tieniu. Fabryka jest pozbawiona dużej części maszyn, ale ponieważ zjednoczenie dysponuje odpowiednimi maszynami, a kredyty na ich przetransportowanie już zostały przyznane, prędko przewiduje się, że uruchomienie fabryki nastąpi jeszcze w tym roku. Wysokość przyznanych kredytów wynosi 5 milionów złotych. Sumy te pozwalają na przeprowadzenie zamierzonych prac.

## WYTWÓRNIĄ KWASU WĘGLOWEGO

W Szczecinie czynna jest Wytwórnia Kwasu Węglowego. Placówka ta produkuje obecnie miesięcznie 15 tys. kg. kwasu węglowego. Zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa wynosi 90 tysięcy kg. Fabryka posiada duże ilości surowca, tak że z tej strony nie grożą przeszkody. W fabryce pracuje 90 pracowników. Odczuwa się jednak niedostateczną ilość butli do kwasu i brak konsumentów.

P. Z. P. M.

Pracujące na terenie Szczecina Państwowe Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego, których odbudowa trwa w dalszym ciągu zatrudniają już obecnie 595 pracowników, a w tym 111 umysłowych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło produkcję części traktorów amerykańskich. Zapotrzebowanie na te części jest ogromne na terenie Pomorza Zachodniego, gdzie duży procent traktorów amerykańskich stoi bez użytku ponieważ brak do nich części zamiennych. Produkcja rozwija się pomyślnie.

## FABRYKA PAKUŁÓW W KOSZALINIE

W Koszalinie na Pomorzu Zachodnim czynne są Państwowe Zakłady Przemysłowe Przeróbki Lnu i Konopi. W fabryce tej pracuje 56 pracowników, a wartość miesięcznej produkcji wynosi 349 tysięcy zł. Placówka produkuje pakiety lniane i konopne.

## ZAKŁADY DESTYLACJI DRZEWA

W Mniszkach na Pomorzu Zachodnim znajdowały się przed wojną zakłady suchej destylacji drzewa. Produkowały one alkohol i kwas octowy w takiej ilości, że zaspakajaly nie tylko miejscowe potrzeby, ale również pewne kontyngenty ze naczały na eksport wewnętrzny jak i zagraniczny.

Obecnie przeprowadza się remont wyżej wymienionych zakładów. Na skutek dewastacji zostały one zniszczone, jednakże kierownictwo fabryki wierzy, że jeszcze jesienią bieżącego roku, o ile wszystkie obieca- nia kredyty i dostawy brakujących części zostaną na czas przeprowadzone, będzie można ją uruchomić.

Planowanie produkcji 14 kwietnia znacznie posiadanie na miejscu 10 tysięcy m<sup>3</sup> drzewa budowego. Taki zapas surowca wystarczy na 4 miesiące produkcji. Przewiduje się, że w pierwszym okresie przedsiębiorstwo będzie produkowało miesięcznie 70 ton kwasu octowego i 50 ton alkoholu metylowego. Na pierwszy kwartał br. firma otrzymała 1,1 miliona złotych kredytów na cele inwestycyjne.

## WYPRODUKOWANO 130 TYSIĘCY PUSZEK

W Goleniowie pod Szczecinem znajduje się fabryka opakowań blaszanych. W pierwszym kwartale bieżącego roku przerobiła ona 8 ton blachy. Jest to produkcja minimalna, którą osiągnięto przy 48 pracowników. Produkcję można by znacznie zwiększyć. Fabryka jest w stanie zatrudnić 80 pracowników. W wypadku dalszego jeszcze zwiększenia liczby pracowników, a tym samym i produkcji trzeba by placówkę przenieść do Reptowa, ponieważ na miejscu nie ma odpowiednich pomieszczeń. Brak hal fabrycznych znacznie utrudnia rozwój fabryki. W kwietniu fabryka wyprodukowała 130 tysięcy sztuk puszek. Półowa została natychmiast sprzedana.

## KREDYTY DLA CEGIELNI

W podszczecińskiej miejscowości Stoliczynie znajduje się cegielnia „Zgoda”. Otrzymała ona od Banku Gospodarstwa Krajowego w pierwszym kwartale br. milion złotych kredytów, co pozwoliło na uruchomienie placówki.

Cegielnia rozpoczęła pracę pod koniec kwietnia i produkowała wówczas 12 tysięcy cegieł dziennie. Obecnie produkcja wynosi już 25 tysięcy cegieł dziennie. W cegielni pracuje 64 pracowników.

## CEGLY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Odbudowa poszczególnych działów przemysłu, pomimo licznych trudności natury finansowej i technicznej posuwa się stale naprzód. W Kluczewie na Pomorzu Zachodnim przeprowadzono w miejscowych zakładach ceramicznych remont dwóch pieców hoffmannowskich, których uruchomienie pozwoli na znaczne zwiększenie i zróżnicowanie produkcji. Obecnie zakłady są uruchomione w 90 proc., a duże zapasy gliny pozwalają na dalszą rozbudowę.

W zakładach pracuje 170 robotników. Dziennie produkuje się 70–80 tysięcy cegieł. Dużą ilość wyprodukowanych w zakładach cegieł przeznaczają się na odbudowę Warszawy.

Kłopotem trudnym do rozwiązania jest brak własnej kopalni gliny. Kierownictwo zakładu czyni starania, by uzyskać odpowiednie tereny, na których można by eksploatować surowiec na własny rachunek.

## Z PRACY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

W pierwszym kwartale bieżącego roku uruchomiona została w Drawsku na Pomorzu Zachodnim Państwowa Fabryka WYROBÓW WEŁNIANYCH. Ze względu na brak fachowców jest ona czynna zaledwie w 15%. Przy pełnym wykorzystaniu może ona produkować 25–30 tysięcy metrów materiałów miesięcznie.

Placówka zatrudnia obecnie zaledwie 29 pracowników. Odczuwa się przede wszystkim brak jednostek



W fabryce cukierków i czekolady „Spółem” w Słupsku

wykwalifikowanych, a również i kredytów. Bank Gospodarstwa Krajowego dał wprawdzie na prace inwestycyjne 345 tysięcy zł., a Narodowy Bank Polski jeden milion zł. kredytu obrotowego, są to jednakże sumy niebawymie nikle w stosunku do potrzeb nowo powstałej placówki. Możliwość rozwoju i produkcji przedsiębiorstwa są bardzo duże.

## 60 TON MIESIĘCZNEJ PRODUKCJI SIATKI

W Łobzie czynna jest Państwowa Fabryka Siatek i WYROBÓW z DRUTU. Placówka rozbudowywana jest planowo, a jej obecna zdolność produkcyjna wynosi 60 ton siatki miesięcznie.

Przeszkodą w produkcji jest brak materiału. Gdyby można otrzymać właściwe ilości surowca, dałoby się wydajność przedsiębiorstwa znacznie powiększyć. W chwili obecnej pracuje w fabryce 57 pracowników.

O ile chodzi o kredyty, to przedsiębiorstwo złożyło zapotrzebowanie na 3,2 miliony zł. kredytu, a otrzymało 1 milion złotych. Wartość miesięcznej produkcji wynosi obecnie 1,2 miliony zł. Plan produkcji jak rok bieżący przewiduje wyprodukowanie 550 ton siatki.

## ELEKTROWNIE NA POMORZU ZACHODNIM

W Zjednoczeniu Energetycznym Pomorza Zachodniego przeprowadzono ostatnio 15% redukcję elementu nie produkcyjnego, tak że obecnie zjednoczenie zatrudnia 2493 pracowników. Mimo to elektrownie w dalszym ciągu odczuwają ogromny brak fachowców. Ogólna ciężka sytuacja pogarsza jeszcze fakt, że najlepszy element sam z własnej woli odpływa z elektrowni państwowych, znajdując w innych placówkach lepsze warunki pracy. Najwięcej fachowców zakłada własne przedsiębiorstwa, które są znacznie więcej dochodowe aniżeli praca w elektrowni.

W miesiącu maju w 14 czynnych na Pomorzu Zachodnim zakładach elektrycznych wyprodukowano 8.395 mil. KWH (98,8 % planu). Sprzedano natomiast 6.250 mil. KWH, otrzymując wzamian 28,1 milionów złotych. Ilość abonentów energii elektrycznej wynosi 99 tysięcy.

W znajdującej się w Żółwinie pod Szczecinem elektrowni cieplnej przeprowadza się remont ogólny. Prace są już na ukończeniu i w trzecim kwartale br. rozpocznie się eksploatacja elektrowni. Obiekt ten będzie miał wielkie znaczenie dla rejonu portowego dolnej Odry i miejscowości leżących na północ od Szczecina. Elektrownia będzie mogła obsługiwać nie tylko leżące tu osiedla i placówki przemysłowe, ale również i dźwigi pracujące na naszym nabrzeżu węglowym.

W Łomczewie znajduje się dużych rozmiarów elektrownia wodna. Zjednoczenie Energetyczne prowadzi prace nad jej uruchomieniem. Przeprowadza się remont turbin i uzupełnia braki w innych urządzeniach.

Ukończono prace związane z budową linii 40 KW z Maszewa do Czanowa. Linia ma wielkie znaczenie, gdyż wyposaży w prąd leżące na tym odcinku wsie. Równocześnie w Czanowie ukończono budowę podstacji 40 KW. W Pyrzycach odbudowano podstację 40 KW, a w Baniach podstację 15 KW.

T. Karpowicz

## Zemsta złotego piasku

Część II

Tam zaś widać było, że o rozmowie Kresława z Nawojem wiedzieli wszyscy, gdyż koło domów gromadzili się liczni ciekawki. Niektórzy przystojniejszy oczy dołmi spoglądali ku morzu. Kiedy obok nich pojawił się rozdźwięczony Kresław, obstąpili go wokół i pytali: a co? a jak? — Gadają, że Radogost sieci wam porwał — zamamrotał sędziwy, kulawy starzec, któremu niegdys maszt strzaskał kolano — hm, cóż Radogostowi po temu?

— Milczalbys pokrako! — Zakrzyknęto chórem — Radogost to źmija! — Cóż nam złego uczynił?... — zabrzmiał gdzieś z boku nieśmiały głosik, lecz został zagłuszony przez inne. Wówczas Kresław robiąc zbiedzoną minę, wyciągnął do zebranych prosiąc dlonie i zajączkał. — Ktoś tu pytał co nam złego uczynił Radogost? Ech, dużo tu byłoby mówić, tylko czelek złych uczynków nie chce pamiętać. Ale tej krzywdy, którą mi teraz wyrządził — nie sposób wybaczyć! — załkał komediant. — Dobrzy ludzie, oszczędźcie sami jakim jest Radogost, skoro bliźniemu na każdym kroku stara się przez zawiesz ostatni kęs chleba z ręki wyrwać?

— Łotr! — krzyknęli wzburzeni.

Kresław zezując ku zebranym stwierdził, że scena odegrana przez niego była efektywna. Głupi ktoby myślał, że tych kilka sieci stanowią jego jedyny majątek! Ho, ho, miał ich pełne poddasze. Były zrobione z nowiutkiego konopnego włókna. Uśmiechnął się w duszy, ale zebrani widzieli, jak z żalosną miną ocierał grubym zatuszczonym ręką

kwem, szczerę, duże łyzy. Postukiwali więc mężczyźni sękatymi kijami, a kobiety stopami, i po krótkiej, gwałtownej naradzie postanowiono pójść do Radogosta.

— Rozpraw się z nim i basta! Dość mu porastać pierzem! — prychali rozjątrzeni rybacy. — Kijami go wytluc! —

Przeglądający się z boku tej scenie, nieroba Nawój, wierząc w brudny uchu, wydawał się być znużony całym zajściem. Ale oczy jego ukryte w głębokich oczodołach przewiercały ciemnymi błyskami wrzące kłębowski Lebian. Kiedy dotarli do radogostowskiej schody, Nawój ukrył się za krzewem i coś, jak wyraz trwogi, wykrzywił mu twarz.

Kresław idący na przedzie co chwila odwracał się i badał wzrokiem nastrój idących. Wszyscy byli wściekli. Na stare sosnowe drzwi zważyło się naraż kilka pięści, aż kurzem zadymyły z licznych por pogryzione przez robactwo wierzeje.

— Dalej! Otworzyć!

W drzwiach stanęła najmłodsza siostra Radogosta. Rozwarłszy szeroko żenice cofnęła się o krok.

— Czego chcecie?

— Dawaj tu Radogosta! Chcemy się z nim porachować!

— Radogosta od czterech dni nie ma w domu. Na morzu. Czekamy jego powrotu.

— Kłamię wy moczu! Puść nas!

— Idźcie — odstąpiła spokojnie.



# Na Pomorze płyną książki

...Pociecho moja Ty, książeczko...  
Stanisław Wyspiański

Uczuciem najbardziej trwałym w życiu człowieka jest miłość do książki. Jeśli się ją już raz pokocha nie da się jej wylimitować. Tęskni się za nią, szuka jej towarzystwa. We wspomnieniach jawią się niezapomniane przyjaciółki młodości w barwnych sukienkach, zdobnych w znajome tytuły, albo w kosztownych toaletach, skórzanych opraw.

Zwłaszcza mieszkańcom tutejszych terenów dała się ogromnie we znaki tęsknota za książką. Niemal wszyscy, co tu przyjechali zagubili gdzieś w zawierusze wojennej jakąś swoją jedyną książkę lub parę tomów, czasami całe biblioteki. I nie jeden przysięga — „już nigdy nie będę zbierał książek”... żal za utraczonymi skarbnicami, przywiązaniem, jakim darzyło się tę swoją bibliotekę, nie pozwalało myśleć o tworzeniu nowej. Ale cóż, najsroższy nawet zawół miłosny nie eliminuje przecież z życia tęsknoty za miłością. Jakaś jedyna polska książka, znaleziona wśród rozrzuconych w nieladzie niemieckich tomów budziła tę tęsknotę na nowo, od początku... Zaczynało się od jednej potem przybywała druga, a potem pragnęło się ich coraz więcej. Niestety wtedy jeszcze nie było ani gdzie, ani za co kupić.

Głód książki zaczął dokuczać coraz bardziej. Szukał ich człowiek w tworzącym się na ruinach miast życiu, i tylko czasami je znajdował u nauczyciela świeżo zorganizowanej szkoły, który skądś nie wiadomo jakim cudem zdobył zawrotną ilość dwudziestu kilku egzemplarzy.

Tak było na jesieni 1945 roku.

A potem, w początkach 1946 roku, Ministerstwo Oświaty przysłało na teren Pomorza 4900 tomów. Za-

czyły powstawać pierwsze biblioteki na razie skromniutkie, żalose, a przecież tak drogie sercu. Były one zaczątkiem akcji bibliotecznej prowadzonej przez tutejsze Kuratorium Szkolne wespół z Wojewódzką Radą Narodową. Uzyskane ze zbiorów publicznych w dniu Święta Oświaty w ubiegłym roku pieniądze — dwa miliony dwieście tysięcy złotych, były drugim konkretnym „argumentem” na rzecz rozwoju bibliotek na tutejszych terenach. Oczywiście znacząco przysprowiła krople w morzu potrzeb. Ale zakrzętała się Komisja Oświatowa Wojewódzkiej Rady Narodowej i uzyskała z Ministerstwa Oświaty czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych. Na skutek starań Kuratorium wpłynęły z Rady Książki dalsze subwencje w kwocie trzystu tysięcy złotych. Pod koniec roku ubiegłego Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła z budżetu sto osiemdziesiąt tysięcy na organizację bibliotekarstwa w Województwie szczecińskim. W ten sposób fundusze powiększyły się i akcja zaczęła przybierać na sile. Aby docenić dokonane osiągnięcia wystarczy przytoczyć cyfry. W połowie roku ubiegłego Pomorze Zachodnie posiadało siedemnaście tysięcy książek. Obecnie ma ich już ponad sześćdziesiąt tysięcy.

Ścisła współpraca Kuratorium z Wojewódzką Radą Narodową, a konkretniej z Komisją Oświatową W.R.N.-u, której duszą jest dawny wizytator a obecnie poseł, ob. Henryk Dąbrowicz, — daje nadspodziewane wyniki. W roku bieżącym sytuacja na froncie bibliotekarstwa znacznie się poprawiła.

Wojewódzka Rada Narodowa preliniuje na rok bieżący sumę miliona dwustu tysięcy złotych, na rozwój bibliotek, ponadto uzyskano z Ministerstwa Oświaty trzy miliony sześćset tysięcy, powiatowe Rady Narodowe asygnują trzy miliony dwieście tysięcy, ze zbiorów publicznych przeprowadzonych w maju uzyskano w Województwie szczecińskim jeden milion

osiemset tysięcy złotych, w sumie niemal dziesięć milionów złotych. Rozmienimy je na właściwe miejsce, dając im odpowiednie mieszkania, jasne sale, wygodne pułki i odcinek zameldowania — numer w kartotece. Bo przecież, jak ludzie — nie mogą być bezdomne. I z pewnością nie będą. Bo są tacy, co myślą o tym i czuwają.

W ostatnich dniach maja odbył się w Szczecinie Zjazd Kierowników Bibliotek Powiatowych. Inicjatorem i realizatorem tej imprezy — pierwszej na terenie kraju — była Komisja Oświatowa Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obradom przewodniczył obywatel poseł Henryk Dąbrowicz, z ramienia Rady Państwa występowała inspektorka magister Kraczkiewicz, z Ministerstwa Oświaty wizytator ministerialny, ob. Kozioł Czesław, tutejsze władze szkolne reprezentowali: Kurator Okręgu Szkolnego, ob. Klimaszewski oraz wizytator Karakulski. Ponadto w obradach wzięli udział członkowie Komisji Oświatowej W.R.N.-u.

Zjazd miał charakter informacyjno-sprawozdawczy. Historia organizowania bibliotek w powiatach — to historia nauczycieli i kierowników, którzy zaczęli od kilkunastu książek. Nie było wtedy jeszcze Powiatowych Rad Narodowych, życie zaczynało się dopiero organizować. Przybywali na tutejsze tereny nauczyciele specjalnie urlopowani dla prowadzenia akcji organizowania bibliotek, gdyż książka polska to najskuteczniejszy czynnik repolonizacji tych ziem. Obecnie Powiatowe Rady Narodowe mają przejąć już biblioteki względnie tworzyć nowe, aby im zapewnić właściwy rozwój.

Ciągle jeszcze są trudności — brak funduszy, brak odpowiednich lokali. A książkę trzeba dać przede wszystkim tam, gdzie jej najbardziej potrzeba. — na wieś. I w tym kierunku szły obrady zjazdu. Opracowuje się już plan sieci bibliotecznej dla powiatów. Na istniejące dwadzieścia cztery powiaty trzeba by stworzyć jeszcze dwaście punktów bibliotecznych z siedemdziesięcioma dwoma tysiącami książek, tak, aby na czytelnika wiejskiego wypadły trzy książki. Oczywiście jest to plan zakreślony na najbliższe trzy lata. Zważywszy obecne trudności w uzyskaniu wykwalifikowanego personelu bibliotekarskiego, brak funduszy i inne, można liczyć na trzysta nowych punktów bibliotecznych w roku przyszłym. A głód książki na wsiach jest olbrzymi.

Oto chłopiec pożyczyl książkę z biblioteki — długo nie wraca z książką, chłopczyna tak się do niej zapalił, że postanowił mieć ją na własność. Nie znaczy to, że ją zabrał. Och nie, poprostu wziął się do przepisywania. I przedisał — ma już swoją własną, jedyną... Chyba to ilustruje jaki może być stosunek do książki. I tu uwydatnia się, jak wielkie zadanie ma do spełnienia dobry bibliotekarz, który potrafi wzbudzić zainteresowanie i miłość do książki przez umiejętne podsuwanie lektury. Od dobrego bibliotekarza zależy, czy książka idzie w świat, czy leży zapomniana na półce. Z dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że wieś najchętniej czyta powieści Sienkiewicza, Krasińskiego, Morcinka, natomiast najmniej powodem cieszy się literatura wojenna, i to zarówno na wsiach jak i w miastach.

W każdym razie ludność wiejska chce czytać i ma już zrozumienie dla roli książki. Według danych „gótownikowych” z ostatniej zbiórki w „miesiącu książki” najwięcej ofiarowały powiaty, w których zorganizowane już są punkty biblioteczne.

Obok bibliotek powiatowych, które muszą być prowadzone wzorowo i wysunąć się na czoło akcji, równoległe będą tworzone biblioteki miejskie. Obowiązek organizowania ich mają wziąć na siebie Zarządy Miast. Akcja ta jest już zapoczątkowana. Na terenie województwa istnieje już osiem takich bibliotek miejskich, dość bogato wyposażonych, ale to nie zaspakaja potrzeb napływającej ciągle ludności.

W ramach Zjazdu odbyła się uroczystość wręczenia kierownikom powiatowym bibliotek kompletów książek, uzyskanych cześćcwo z Ministerstwa Oświaty, cześćcwo zakupionych z funduszy W.R.N. oraz darów Polonii Amerykańskiej. Ogółem znowu około dziesięć tysięcy tomów powędrowało na półki do bibliotek. I będą napływały ciągle.

Dzień dwudziesty dziewięć czerwca, dzień Święta Morza był w całym kraju poświęcony zbiórce książek dla województwa szczecińskiego.

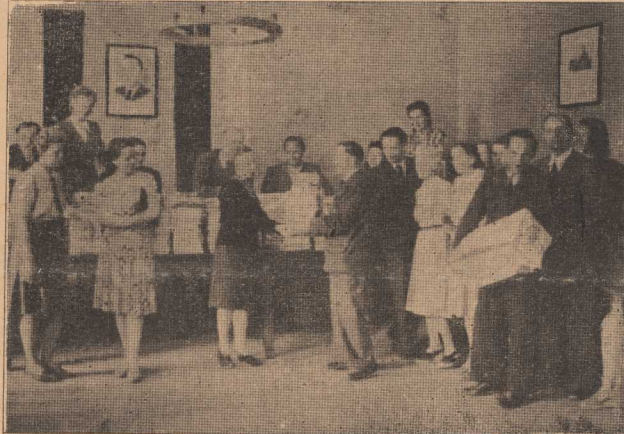
Szeroka fala przypłynęła książkami z całej Polski, by jawić się na półkach rządami nowych równych grzbietów stanowiąc symbol jeszcze jednej silnej więzi, łączącej Pomorze Zachodnie z Macierzą.

Len-ta

Zofia Walicka-Neymanowa

## CHWILA...

Łąka pachnąca miętą i  
młodziutkim czerwcem...  
wolno krążą motyle, miodem  
ziół opite,  
w słońcu, wśród szorstkiej trawy  
na nitce zachwyty,  
jak na srebrnej łądźce...  
...zakwita me serce...



### ZJAZD KIEROWNIKÓW BIBLIOTEK POW. W SZCZECINIE

Poseł Henryk Dąbrowicz  
wręcza kierownikom bi-  
bliotek komplety książek.

Wwalił się hurmem do izby, wyszperali kąty i w mig spostrzegli niektoż, że chyba ten Radogost nie jest tak bogaty jak głosi fama. Ale przebiegły Kresław widząc to zachwianie, powiedział, jak gdyby mimochodem.

— Co lepsze do ziemi chowa... Słyszałem, że pod kotrąś wisią na skarbiec ze złotem...

Oburzyło to Łebian i byłoby może poszli wrywać młode drzewka w sady, by dokopać się do rzekomego skarbu, lecz starszy wiekiem i urzędem rybak Kaczor wstrzymał ich w zapędzie, każąc opuścić mieszkanie Radogosta.

— Słuchajcie, wiem że to jest wyrutek, że skrzywdził biednego Kresława. Dlatego tak radzę: Niech Kresław weźmie sobie w zamian za sieci jedną łódź rybacką Radogosta.

— A reszta! A reszta! — zaczęli tłoczyć się inni, a wśród nich i Nawój, który słysząc ostatnie słowo szybko dołączył się do gromady, wlepiając płonący wzrok w Kaczora.

— Reszta — spuścił głowę stary — zobaczymy... — zobaczymy.

Ruszyli wszyscy ku zatoce, gdzie stały uwięzione łodzie. Kresław o skromnym wyrazie twarzy przedstawiał sobą usposobienie pokrzywdzonego człowieka. Kiedy dotarli do brzegu i kilku zaczęło odwiązywać liny, ktoś zakrzyknął:

— Żagiel na horyzoncie!

Drgnęli więc wszyscy i zaafierowani spoglądali na jaśniejszy punkcik, wolno rosnący na tle blasku zachodzącego słońca.

— Radogost! — powiedział ktoś niezdeterminowanym głosem.

Nawój chyłkiem umknął na stronę.

— No to i co? Rozprawimy się z nim tutaj! — warczeli nieprzejednani. Kiedy wreszcie statek Ra-

dogosta dobił do brzegu, a on sam ukazał się przed nimi, zmierzniały, lecz ze szczerym uśmiechem na twarzy, niektoż opuścił tupet, więc oddalili się na bok.

— Dość ci męczennika udawać rozbójniku! — stracił Kresław panowanie nad sobą i wyciągnął pięść przeciw zmęczonemu przybyszowi.

Uległszy wpływowi — Kaczor również potrząsał kosturem. Widząc to inni, nawet ci, co na początek chcieli odzębnić się od awantury, zawrócili szybko i groźnie natarli na Radogosta.

— Ludzie! O co wam chodzi? — zatrzymał się zdumiony — wieść wam dobrą wiozę, a wy...

— Cóż to za wieść? — zaciekawili się inni.

— Chce nas ulagodzić! — wrzeszczeni drudzy.

— Ławice ryb wyszedłem. Musimy natychmiast wyruszyć na morze.

— Ale w pierw musicie oddać Kresławowi nowe sieci!

— Jakie sieci?

— Te coście mu zniszczyli.

— Ludzie! Ja...

— Milcz! — Skoczył rozwścieczony Kresław, a widząc, że gromada jest po jego stronie, pięścią uderzył w twarz Radogosta. Radogost nie drgnął. Wówczas zaślepiony gniewem rywał podniósł raz jeszcze ramię, lecz nagle zawisło mu one bezwładnie, jak gdyby przecięte promieniami zachodzącego słońca. Poblądł na kształt piany morskiej i zdmawało się, że jak piana wędnie i maleje. Kiedy zachwiał się Radogost podtrzymał go.

— Ach! Brzuch — jęknął — głowa...

Wszyscy stali bezradni. Tylko jeden Radogost spojrział na nich i ścigając brwi rzekł:

— Nie stójcie! Biermy go, widzicie że zachorzał...

Wziął Kresława na ręce i niósł go jęczącego, a za nim postępowała oniemiała gromada.  
(c. d. n.)



Edward Martuszewski

# Nowy polski port węglowy

Dzień 15 czerwca 1947 roku zanotować należy w kronikach Polski na morzu jako dzień powiększenia jej o jeszcze jeden port handlowy, przystosowany obecnie przede wszystkim do przeladunku węgla eksportowego. W dniu tym wypłynął do Ustki szwedzki motorowiec - żaglowy „Viscan”, zabierając 280 ton węgla. W ciągu trzech następnych dni do Ustki zawinęły trzy dalsze statki szwedzkie tego samego typu: „Silva”, „Lagan” i „Sylva”.

Ustka należy do najciekawszych, choć mało znanych miejscowości Pomorza Zachodniego. Leży w odległości około 100 km. w linii prostej na zachód od Gdyni, przy ujściu rzeki Słupi. Z zapleczem swym połączona jest szosą i linią kolejową, które rozgałęziają się w odległym o 17 km. Słupsku w kierunku na Koszalin i Szczecin, na Gdynię, Piłę, Kościerzynę i Chojnice. Można więc powiedzieć, że bezpośrednim zapleczem Ustki jest środkowa część pojezierza pomorskiego, dalszym zaś ziemia nadnotecka i Poznańskie.

Największą trudnością w rozwoju Ustki jest, to, że Niemcy rozbudowali na Pomorzu Zachodnim sieć kolejową i drogową w kierunku wschód-zachód, równoległe do brzegu Bałtyku. Przebudowa jej na główny kierunek północ-południe, jako najważniejszy po powrocie tych ziem do Polski, jest chwilowo nieopłacalna, jeśli chodzi o transporty masowe, do jakich zalicza się węgiel.

Zbudowana przed wojną magistrala Śląsk-Gdynia jest przystosowana do przewozu jednorazowo 3000 ton węgla, to znaczy, że można na niej puścić pociąg z ładunkiem 3.000 ton, podczas gdy na przeznaczonych do ruchu pasażerskiego liniach Pomorza Zachodniego możliwy jest przejazd pociągu wiozącego najwyżej 1000 ton towarów. I tak pierwsze ładunki węgla, które przysłyły do Ustki przez Bydgoszcz, Kościerzynę, Korzywie, Bytów i Słupsk musiały być rozdzielane w Kościerzynie na mniejsze. Ponieważ ponadto Centrala Węgla posiadająca już rozbudowaną sieć swych agentur na głównych szlakach węglowych do Gdyni i Gdańska musiałyby tworzyć je dodatkowo na terenie Pomorza Zachodniego, okazało się, że w chwili obecnej opłacać się będzie dowożenie Ustce węgla eksportowego przez Gdynię, chociaż jest to droga okrężna.

Gdy wchodzimy na teren portu w Ustce wpadają w oczy wysokie pagórki węgla na nabrzeżu basenu węglowego, z poza których wychylają się żagle szwedzkiego szkunera. Przewiezieni przez pilota na miejsce ładunku przypatrujemy się z serdeczną życzliwością jednemu z pierwszych gości naszego nowego portu węglowego. Kto wie — może widzieliśmy go już przed rokiem, w Gdyni, gdy to w pierwszym okresie odbudowywania naszych portów Szwedzi i Finowie przysyłał (ze względu na istniejące jeszcze wtedy niebezpieczeństwo min na południowym Bałtyku) takie właśnie stateczki, czyste i zgrabne, a poruszane w miarę potrzeby bądź to siłą wiatru, bądź to siłą motorów spalinowych. Przejorni Szwedzi wolał przysłać na próbę raczej takie szkunery, o pojemności około 250 ton. Gdy przekonają się, że Ustka, nawet mimo zamulenia kanału portowego jest w stanie przyjmować statki zanurzone do 4 metrów, gdy przekonają się, że przeladunek w Ustce odbywa się sprawnie, tak jak w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, napewno zaczną przysyłać większe parowce czy też motorowce.

Kapitan Portu w Ustce, Kazubek, objaśniając nam sposób działania taśmowca (który właśnie wysypuje węgiel w luk statku) zaznacza, że port posiada w chwili obecnej trzy taśmowce, a dwa dalsze uruchomione zostaną w najbliższych dniach, skoro tylko nadejdzie brakująca guma. Każdy z nich jest w stanie przeladować 40 ton na godzinę to też zupełnie możliwym jest ogólny przeladunek 1000 ton węgla dziennie, co stanowić będzie poważne odciążenie dla Gdyni i Gdańska, zwłaszcza w okresie jesiennym.

Korzystając z uprzejmości kapitana zwiadzamy port, że tak powiem, od wewnątrz. W basenie rybackim spostrzegamy dwa kutry. Cztery pozostałe, jak nas informują są obecnie w morzu na połowie. Złowione ryby częściowo wysyłane są w stanie świeżym do Słupska, reszta zaś przejęta zostaje przez 4 czynne wędzarnie. Chociaż wody Bałtyku w pobliżu Ustki są uboższe od wód Władysławowa, to jednak w miarę rozwoju naszego rybołówstwa, zwłaszcza dalekomorskiego, trzeba będzie uruchomić pozostałe sześć nieczynnych chwilowo wędzarni.

Kierując się w stronę wyjścia w morze widzimy na jednym z nabrzeży 4 duże elewatory zbożowe. Największy z nich, zarazem najnowocześnie-

niejszy, ma pojemność 8000 ton. Ponieważ zboże przysyłane nam w ubiegłym roku w ramach dostaw UNRRA nadchodziło na dużych statkach, a port w Ustce nie był jeszcze przygotowany do ich przyjęcia trzeba było wyładować zboże w Gdyni a następnie zmagazynować je w elewatorach Ustki. Miejsmy nadzieję, że za parę lat Ustka stanie się również portem zbożowym.

W awanporcie spotykamy jacht Ligi Morskiej „Generał Zaruski”. Szkolą się na nim kursanci Centralnego Ośrodka Morskiego w Ustce, który powstał już w lipcu 1945 roku.

Między dwoma kamiennymi molami awanportu wrzynającymi się do trzystu metrów w morze, wypływamy na Bałtyk, który mało przypomina potulne morze w Sopocie czy Gdyni. Zajmuje on pół horyzontu, zostawiając drugą połowę wysokiemu, piaszczystemu brzegowi, ozdobionemu koronką lasów sosnowych. Dochodzą one w wielu miejscach aż do samej plaży. A trzeba przyznać, że plaża w Ustce jest większa i czystsza od sopockiej, a brakuje jej tylko setek letników, na których sobie w zupełności zastępują.

Po zachodniej stronie wejścia do portu spostrzegamy w odległości kilkuset metrów czarną linię, wchodzącą śmiało w morze. Kapitan Kazubek objaśnia, że jest to pierwszy odcinek falochronów, które miały otoczyć milowym ramieniem obecne wejście do portu, trochę niewygodne przy silnej fali, i stworzyć w ten sposób duży basen portowy już nie w ujściu Słupi, lecz na brzegu otwartego morza. Niemcy nie przeprowadzili swych pomysłów do końca. W chwili obecnej realizacja ich stoi na dalszym planie, zdaje się jednak, że taka reforma wyszłaby portowi w Ustce na dobre, gdyż z jednej strony zmniejszyłaby niebezpieczeństwo zamulenia przez rzekę, z drugiej zaś unowocześniłaby go i powiększyła.

Wróciwszy do portu zwiadzamy na zakończenie kapitanat portu, będący jego mózgiem oraz stojącą tuż przy nim latarnię morską, której światło palące się 11 a gasnące na 9 sekund widoczne jest w nocy na 15 mil morskich, dając znać statkom płynącym wzdłuż południowych brzegów Bałtyku, że polski port Ustka czeka na ich przybycie.

WIDOK NA PORT  
W SZCZECINIE



## Co ma Szczecin do Katowic?

Pytanie, zawarte w tytule, słusznie zadać sobie może przeciętny obywatel, gdyby usłyszał ni stąd ni zowąd wniesienie okrzyku czy toastu na cześć wspólnoty interesów tych dwóch miast. Toż przecież Katowice od Szczecina odległe o setki kilometrów pławią się w węglu, stali i żelazie, a Szczecin w wodzie Odry i sztucznych kanałach i basenów. Gdzież ta wspólnota?

A jednak jest coś, co te dwie stolice łączy najmocniejszym węzłem. Tym czymś to długa wstęga rzeki Odry, spławna na całej swej trasie.

### BOGACTWA ZAGŁĘBIOWSKIE WĘDRUJĄ W ŚWIAT

Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, bogate w „czarny diament”, naszą najmocniejszą dewizę, idzie w świat najróżniejszymi drogami. Jedną z nich, a może i najważniejszą, bo najtańszą, to spławne wody rzeki Odry. Częściowo drogą naziemną wędrują do portów w Gliwicach i Koźlu, gdzie z kolei złożone na statkach rozpoczynają podróż w kierunku morza — do Szczecina.

I nie tylko węgiel. Szereg innych wyrobów przemysłowego Zagłębia odbywa tą samą drogę, by w Szczecinie przeladowane na okręty morskie dążyć do krajów, położonych na drugim brzegu Oceanu.

I też to tysięcy ton spławia Odra, raz, by przynieść bogactwa zagraniczne, odradzającej się Polsce, a powtórnie, by złączyć braterską więzią te dwie odległe od siebie dzielnice.

„NOGA NOGĘ WSPIERA” —  
MÓWI PRZYŚŁOWIE

Zbliżenie to ma również dla Szczecina bardzo poważne zyski gospodarcze. Port, który dokonuje przeladunku eksportowego bogactw Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego — zarabia. A przecież ten Szczecin, piękne portowe miasto, w lwiej części kompletnie zburzone działaniami wojennymi, potrzebuje pieniędzy na odbudowę. Niezliczone miliardy złotych potrzebne mu są na wzniesienie zrujnowanych budowli.

Pieniądze te uzyskać może tylko przez jaknajściślej współpracę gospodarczą z Katowicami, ze stolicą ciężkiego przemysłu polskiego.

### JAKIE KORZYŚCI WYNOŚI STĄD CIEŻKI PRZEMYSŁ?

W okresie przedwojennym polski przemysł zdany był przy wysycie swych produkcji zagranicę, na łaskę transportu kolejowego. Może nieco krócej trwała podróż stąd do Gdyni, lecz jak niewspółmiernie droższym był transport w porównaniu z dzisiejszym stanem, kiedy to Odrą płyną statki za daleko niższą opłatą. I tak przemysł zyskuje na wydatkach i z powstałych w ten sposób oszczędności czynić może różne inwestycje a jednocześnie konkurować na rynkach zagranicznych.

### ZACIEŚNIŁY SIĘ WIEŻY W DNIACH ŚWIĘTA MORZA

Szczecin w bieżącym roku niezwykle uroczyste obchodził dni Święta Morza, a Katowice związane wstęgą Odry żywo na nie zareagowały. Zresztą i dotychczas Święto Morza w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim znajdowało mocny oddźwięk a idee szerzone za pośrednictwem Ligi Morskiej spotykały się z gorącym poparciem społeczeństwa. Więzy serdecznej przyjaźni zacieśniają jeszcze bardziej więzy gospodarcze.

Oto co ma Szczecin do Katowic... (Elce)

### Wznowienie importu polskich mebli

Z powodu ostrej zimy eksport polskich mebli zagranicę został wstrzymany. Wznowienie eksportu zapoczątkował statek polski s/s „Narwik”, który do Ameryki Południowej zabrał z Gdyni pewną ilość mebli.

Mebble przeznaczane są dla Anglii i stanowiąc będą zakończenie realizowanego już w ubiegłym roku zamówienia na 4.600 sypialni, 3.000 jadalni, 150.000 krzesel i 2.000 foteli.

Prócz Anglii pragną zamówić meble w Polsce kraje Afryki Południowej, Holandia i Ameryka Północna. Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Gdańsku wysłało już partie pokazowe mebli do wymienionych krajów.





## OSADNIKÓW Z WOJSKOWYCH NA POMORZU ZACHODNIM

OSADNICY WOJSKOWI AWANGARDA POLSKI DEMOKRATYCZNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

### Przyszły nasz Kolego!

Pytasz kto jest uprawniony i w jaki sposób może stać się członkiem Związku Osadników Wojskowych?

Otóż uprawnionym do osadnictwa wojskowego jest każdy kto brał udział w walce z Niemcami w czasie od września 1939 r. do maja 1945 r.:

1 — w 1-ej, lub 2-ej Armii odrodzonego Wojska Polskiego,

2 — w składzie jednostek Wojsk Polskich w kampanii wrześniowej 1939 r.,

3 — w krajowych organizacjach podziemnych w czasie okupacji,

4 — w jednostkach wojsk polskich poza granicami kraju.

Aby zostać członkiem Z. O. W. musisz przyjść do kancelarii właściwego Oddziału, lub Koła Z. O. W., wypełnić 4 formularze z podpisami 2-ech członków wprowadzających i dołączyć dwa życiorysy, w których należy uwzględnić okoliczności udziału w walce z Niemcami.

Jeżeli należysz do pierwszej grupy, uprzednio przeze mnie wymienionej, to posiadając dokument demobilizacyjny jesteś przyjęty, jako „bezsportny“ — w bardzo krótkiej procedurze.

Jeżeli z drugiej grupy, to Komisji Weryfikacyjnej, przed którą zostaniesz powołany, przedstawisz dokumenty wojskowe, dowodzące, że rzeczywiście brałeś udział w walce w 1939 r.;

Należąc do trzeciej grupy — przedstawisz zaświadczenie jednostek Organizacji Podziemnych, dowodzące Twego uczestnictwa w ich pracy i le-

gitymacje Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Będąc w czwartej grupie — również pokażesz swoje dokumenty wojskowe, z których wyraźnie przeciw wynika, że walczyłeś z Niemcami.

Poza tym należy przedstawić do wglądu dowód zameldowania się w danej miejscowości, oraz w wypadkach wątpliwych, dokument lojalności obywatelskiej w okresie okupacji.

Ponieważ okres okupacji nie sprzyjał przechowywaniu dokumentów wojskowych i dlatego może ich nie posiadać, możesz przedstawić notarialnie potwierdzone zeznanie dwóch świadków Twego uczestnictwa w walce z Niemcami, legitymujących się dokumentami wojskowymi, względnie niewątpliwych już uczestników tej walki.

Jak widzisz przyszły nasz Kolego, formalności napozór dużo, ale w rzeczywistości Ty ich tak wiele mieć nie będziesz, bo przeciw członkiem Z.O.W. staniesz się na podstawie dokumentów przekonujących o przynależności Twojej do jednej z tych czterech grup.

A teraz zechciej zrozumieć, dlaczego przepuszczamy kandydatów przez filtr tych formalności. —

Chcemy aby do Związku należał w jaknajkrótszym czasie każdy uprawniony do tego, a równocześnie aby nie przesłiznął się ani jeden nieuprawniony.

Prawda że słusznie!

Jeśli już staniesz się członkiem Związku, to pamiętaj, że to nie tylko daje prawa, o których na-

pewno już słyszałeś, ale i zobowiązuje.

Zobowiązuje tym więcej właśnie, że daje duże przywileje. A więc aktywnością swoją w Związku musisz a priori przekreślić wszystkie ewentualne sugestie, że zapisałeś się doń tylko dla korzyści (aby nie płacić podatku obrotowego i dochodowego, lub od wynagrodzenia, dla otrzymania osady wojskowej, lub też konia z demobilu, pewnej ilości mebli bezpłatnie, uwłaszczenia wiejskiego, lub miejskiego itp.).

Do Ciebie się to oczywiście nie odnosi, nasz przyszły Kolego, bo jesteśmy przekonani, że przystępujesz do nas w przeświadczeniu sprawdzonym w okresie walk, że siła leży w organizacji, a nie w indywidualnej sile poszczególnych jednostek, i że u Ciebie jest to przedłużeniem wypracowanej dyscypliny wojskowej, która obowiązywała nas wszystkich, dając doskonałe rezultaty.

Ten przedostatni fragment tego artykułu — jest raczej skierowany do Twego, nie zawsze może przyjaznego otoczenia, czy konkurenta, aby nie miał prawa wygłaszać tak niesprawiedliwych domniemań o powodach Twego przystąpienia do Z. O. W. — Jednak Ciebie to tymbardziej zobowiązuje!

P. S. Jeśli w Twej sprawie masz jeszcze jakieś wątpliwości, to bardzo prosimy napisz do nas, to odpowiemy Ci, albo w naszym kąciku, jeśli to będzie interesujące dla innych naszych kolegów lub odpowiemy Ci indywidualnie, zasięgnąwszy w sprawach skomplikowanych, porady biegłych w kwestii weryfikacji. *Sław.*

### Uroczystości poświęcenia sztandaru ZOW

W ramach obchodu „Święta Morza“, zorganizowanego na skalę krajową w dniach 28—29 czerwca 1947 r. odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego sztandaru ZOW, na terenie Pomorza Zachodniego dla Oddziału Szczecin-Miasto.

W uroczystości tej brały udział delegacje wszystkich Oddziałów naszego Okręgu z Zarządem Okręgowym na czele, oraz prawie w komplecie członkowie Oddziału Szczecin-M.

Członkom ZOW, obecnie przedstawicielom różnych zawodów, dzień ten przypominał niedawny okres służby w armii czynnej.

Godz. 8-a zbiórka przed lokalem Związku delegacji poszczególnych Oddziałów, oraz wszystkich członków Szczecin-Miasto, — sformowanie kolumn i odmarsz ze sztandarem (chwilowo jeszcze w pokrowcu) na Wały Chrobrego.

Godz. 9.30 Msza św., w obecności Najwyższych Dostojników Państwa z Obywatелем Prezydentem RP Bolesławem Bierutem, z gen. Spychalskim, zast. Min. Obr. Nar., wojewodą Borkowiczem, prezydentem miasta inż. Zaremby i wybitniejszymi przedstawicielami społeczeństwa na czele.

Mszę św. celebrował Naczelny Dziekan Wojsk Polskich ks. płk. Warchałowski.

Przed ołtarzem pięknie wykonanym i ustrójonym przez miejscowych saperów — na samym brzegu Odry, spoczywało na ustawionych obok siebie stołach, sześć sztandarów miejscowych jednostek wojskowych, cztery bandery jednostek Marynarki Wojennej, oraz sztandar ZOW.

Po nabożeństwie i poświęceniu przez ks. płk. Warchałowskiego — sztandary zostały wręczone przez Obywatela Prezydenta RP i wiceministra Obr. Nar. dowódcom poszczególnych jednostek wojskowych, a sztandar ZOW

przewodzącemu Oddziału ZOW Szczecin-Miasto, kol. Zawadzkiemu Leonowi.

I w tym momencie podniosły się i zaopotały nowe sztandary, połączając powagę i podniosłość przeżywanego uroczystości.

Nieliczone tłumy zalegające nadbrzeże i tarasy sięgające aż do gmachu województwa, rozłożone amfiteatralnie wokół placu, na którym wznosił się ołtarz i trybuna na tle szerokiej wstęgi prasłowiańskiej Odry, gdzie ryłowały się strzelnice maszty „Daru Pomorza“, ustrójonego w tym dniu w pełną galę flag — poddały się urokowi chwili, na którą złożyły się zarówno piękno widzianego obrazu w ulewie lipcowego słońca, jak i doniosłość historyczna przeżywanego dnia. — Po wiekach całych, Polska znów na Odrze, — rękami Prezydenta wręcza sztandary polskim jednostkom wojskowym i Związkowi Osadników Wojskowych „bo Polska tu już na zawsze..

Ponieważ udział w uroczystościach brali wszyscy, zarówno młodzież, jak i dorośli i ci, którzy w obecnej chwili biorą na siebie odpowiedzialność wobec historii i ci, którzy żywym udziałem w życiu społecznym chcą rzeczywistość formować — jakżeż żywa i wielka była skala przeżyć poszczególnych jednostek, która składała się na wytworzenie ogólnego nastroju.

Po przyjęciu defilady jednostek Marynarki Wojennej przez Prezydenta Rzplitej i Generalicję z pokładu „Daru Pomorza“ — ruszyła defilada piesza.

Przed trybunami Dostojników Państwa przemarszerowały organizacje młodzieżowe i społeczne w barwnych strojach regionalnych i organizacyjnych. Następnie wojsko — piechota, artyleria, czołgi, saperzy, a wreszcie ZOW.

Na czele olbrzymi emblemat Związku — pług i miecz w wieńcu z kłosów u stóp orla. Dalej nowoposwięcony sztandar i sprawnie,

kilkutysięczne kolumny naszych członków w mundurach wojskowych z białoczerwonymi opaskami na rękawach, z licznymi flagami narodowymi i transparentami w każdym maszerującym Oddziale.

Za nimi samochody z inwalidami wojennymi, członkami ZOW z odpowiednimi napisami i hasłami.

Defilada naszego Związku wywołała serdeczny oddźwięk zarówno ze strony zgromadzonych Dostojników Państwa, jak i szerokiego mas społeczeństwa, a to nie tylko z uwagi na sprawność i jednolitość poszczególnych kolumn, lecz przede wszystkim dla wyrażenia solidarności z naszymi zadaniami i celami na tym terenie.

„Święto Morza“ obchodzone tak uroczysto, możemy powiedzieć tak wspaniale, jako manifestacja polskości Ziemi Zachodnich znajdzie swe echo w sercach wszystkich Polaków w kraju i zagranicą, a uroczystość naszego Związku obchodzona w tej skali — da odczuć wagę naszych zadań i naszego stanowiska zarówno członkom Związku, jak i reszcie społeczeństwa. *Sław.*

#### DO CZYTELNIKÓW!

Uprzejmie prosimy wszystkie Oddziały, Koła i Członków ZOW o przesyłanie sprawozdań, artykułów i materiałów, które mają być zamieszczone w następnych numerach naszego pisma, jak również zamówienia na prenumeratę pod adresem: Zarząd Okręgowy ZOW, Wielkopolska 18 w Szczecinie.

Za Komitet Redakcyjny

Sławomirski

Zielińska

Osiński



# Pierwszy Walny Krajowy Zjazd Z.O.W. w Gorzowie

W dniach 1 i 2-go lipca br. odbył się Pierwszy Walny Krajowy Zjazd ZOW w Gorzowie.

Na zjazd ten przybyli delegaci wszystkich Okręgów ZOW, a więc z Białegostoku, Gdańska, Szczecina, Poznania, Wrocławia i Katowic.

W pierwszym dniu Zjazdu zebrane delegacje Okręgów powitał na placu zbiórki wiceprezes Zarządu Głównego, płk. Belczewski.

Msza św. odbyła się o godz. 10-tej na Rynku w Gorzowie, podczas której dokonano poświęcenia i wręczenia sztandaru miejscowemu Oddziałowi ZOW.

Potem nastąpiły przemówienia — gen. broni Popławski, przedstawiciel Rządu i Ministerstw, członkowie Zarządu Głównego i przedstawiciele wojska i społeczeństwa.

Zywy i wesoły nastrój wypływał z przeświadczenia, że wszyscy są tu towarzyszami broni, których łączy liczne wspólne przyżycia frontowe.

Dzień ten zakończyły imprezy sportowe (w ramach których zespół piłki nożnej Okręgu Szczecińskiego wygrał spotkanie z miejscowym klubem) oraz wianki na Warcie i zabawa ludowa.

Dzień ten zakończyły imprezy sportowe (w ramach których zespół piłki nożnej Okręgu Szczecińskiego wygrał spotkanie z miejscowym klubem) oraz wianki na Warcie i zabawa ludowa.

W drugim dniu Zjazdu — wszyscy delegaci zebrali się na obrady w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego.

Obradom przewodniczył płk. Broda.

Obecni byli — przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych, płk. Braunstetter, przedstawiciele Min. Roln. i Min. Ziem Zachodnich, Wicewojewoda Poznański, przedstawiciele urzędów państwowych, partii politycznych, instytucji rządowych, samorządowych, związków zawodowych i prasy.

Po licznych, serdecznych przemówieniach przedstawiciele i odczytaniu nadesłanych depesz — wysłuchano sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, na wniosek której uchwalono przez akklamację absolutorium dla ustępującego Zarządu.

Następnie przyjęto i rozszerzono wytyczne dla działalności Zarządu Głównego na rok następny.

Uchwalono preliminarz budżetowy i przystąpiono do wyborów nowych władz Związku.

Z uwagi na owocną działalność dotychczasowego Zarządu, oraz dla zachowania ciągłości w zamierzonych pracach, skład Zarządu utrzymano prawie bez zmian z gen. Szokalskim i płk. Belczewskim na czele.

Szczegółową listę podamy w następnym numerze.

W wolnych wnioskach wysłuchano i przedyskutowano potrzeby i zamierzenia poszczególnych Zarządów, które zostały złożone Zarządowi Głównemu na piśmie, a co do których Zarząd zobowiązał się w ciągu dwóch tygodni odpowiedzieć zainteresowanym o pozytywnym, lub negatywnym ich załatwieniu.

Jednomyślnie uchwalono wysłanie depesz ze Zjazdu do Prezydenta Rzplitej, ob. Bieruta, Marszałka Roli-Żymierskiego, 1-go wiceministra Obr. Nar. gen. Spychalskiego, 2-go wiceministra Min. Obr. Nar. gen. Jaroszewicza, Min. Ziem Zachodn. ob. Gomółki, Min. Roln. Kociół-Dąba, ob.ob. Wolskiego, Czajkowskiego, Dubiela, Wasilewskiego, gen. Zarzyckiego i płk. Góreckiego.

Zjazd zakończono uroczystie odśpiewaniem „Roty“.

Ziel.

## POPIERAJCE PLACÓWKI GOSPODARCZE NASZYCH KOLEGÓW CZŁONKÓW Z. O. W.

RESTAURACJA «**BAR ZYGMUNT**» Szczecin JAGIELLOŃSKA 80  
POLECA P. T.  
ZNAKOMITE OBIADY ORAZ BUFET ZIMNY  
CENY NISKIE  
CODZIENNE DANCING

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY  
Inżynier Władysław Szlachcic  
Szczecin Al. Jedności Narodowej 38  
WULKANIZUJE WSZELKIE  
ARTYKUŁY GUMOWE

Wytwórnia wód gazowych  
i rozlewnia piwa  
«**KRYSTAŁ**»  
SZCZECIN - NIEBUSZEWO  
wł. Adam Klonowski

Przedsiębiorstwo Budowlane  
bud. Br. Miałkas  
Szczecin, ul. 5-go lipca 36/37  
telefon 2-11

PIEKARNIA „WARSZAWSKA”  
FR. WOJCIECHOWSKI  
Szczecin, ul. Bol. Krzywoustego 68  
Poleca P. T. Klienteli  
SWOJE ZNAKOMITE WYROBY

PIERWSZA WYTWORNIA  
WÓD MINERALNYCH  
I  
ROZLEWNIA PIWA  
„**Borowina**”  
SZCZECIN, Bolesława Śmiałego 3  
Telefon: 22-87  
POLECA  
SWOJE WYROBY

DOM HANDLOWY S. T. BERGANDY SZCZECIN  
Plac Holdu Pruskiego 8  
Poleca  
Wózki Dziecięce Autka koszykowe spacerowe  
Po cenach konkurencyjnych  
w wielkim wyborze  
PROWINCJA ZA ZALICZENIEM!

RESTAURACJA „**EMPIRE**” KAWIARNIA  
Szczecin, ul. ORLAT 1 (przy Pl. Zgody)  
Poleca P. T. Klienteli  
SMACZNĄ KUCHNIĘ — CODZIENNE DANCING

RESTAURACJA „**OBYWATELSKA**”  
Szczecin, ul. Słaska 43 (róg Jagielloński)  
POLECA P. T. KLIENTELI:  
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE — DUŻY WYBÓR  
LIKIERÓW, WIN, I WÓDEK — KUCHNIA WYSMIENIATA  
CENY BARDZO NISKIE — DLA MIŁOSNIKÓW BILARD.

Restauracja „**POZNANIANKA**” SZCZECIN AL. PIASTÓW 70  
MAMY JUŻ W NASZYM GRODZIE:  
KRESOWIANKI, PULTUSZCZANKI I INNE SOCHACZEWIANKI  
Przekonaj się — i wstąp raz do „**POZNANIANKI**”  
smaczne śniadania, obiady, kolacje — oraz napoje wszelkiego rodzaju  
CENY NISKIE

FIRMA  
„**POMERANIA**”  
Szczecin, Aleja Wojska Polskiego 56, tel. 31-39  
Poleca P. T. Kupcom  
WINA OWOCOWE I GRONOWE  
w wielkim wyborze  
(Hurtowa sprzedaż cukru od 10 kg)

Składnica Surowców Odpadkowych  
Złomu żelaza i Metali  
Osadników Wojskowych  
Szczecin ul. Parkowa 6 tel. 2826  
przyjmuje wszelkiego rodzaju odpadki dla przemysłu jak również złom żelaza i metali kolorowych w każdych ilościach w/g cenników urzędowo zatwierdzonych  
Dostarczając odpadki i złom, przyczynisz się do odbudowy rodzimego przemysłu — zapewnisz sobie byt.

PIERWSZA W SZCZECINIE WYTWORNIA  
ŁODÓW WŁOSKICH  
AL. JEDNOŚCI NARODOWEJ 43  
POLECA P. T. KLIENTELI WYKWINTNE ŁODY W 3-GATUNKACH  
CENY NISKIE — HURT — DETAL

— PRACOWNIA OBUWIA —  
Szczecin, Al. Woj. Polskiego 57  
wł. Libera Waelaw  
wykonuje wszelkie prace i zamówienia po cenach umiarkowanych — z własnego i powierzonego materiału

Przedsiębiorstwo Instalacyjne  
Woda-Gaz i Centr. ogrzewanie  
W. ZACHARA  
Szczecin, Bol. Krzywoustego 29  
wykonuje:  
wszelkie roboty urządzeń sanitarnych i centr. ogrzewania

JAN PRZYBYŁAK  
DELIKATESY  
WINA — CZEKOLADY — KAWA  
SZCZECIN  
Bol. Krzywoustego 65

Warsztat złotniczy  
A. LAZARÓW  
Szczecin, ul. Małkowskiego 2

ZAKŁAD KRAWIECKI  
Damsko — Męski — Wojskowy  
STANISŁAW PIECUCH  
Szczecin, ul. Bogusława 18

Sklep Spożywczo-Delikatesowy  
F. DUCZKOWSKI  
Szczecin  
ul. Bol. Krzywoustego 64

Przedsiębiorstwo Budowlane  
„**GRANIT**”  
SZCZECIN  
Aleja Piastów 68 parter lewo

Restauracja „**KRASOWIANKA**”  
Szczecin, Al. Piastów 65  
poleca P. T. Klienteli wyborowe śniadania, obiady i kolacje oraz napoje wszelkiego rodzaju  
ceny b. niskie



**Z województwa szczecińskiego****Postępy odbudowy w województwie szczecińskim****Odbudowa kościoła Mariackiego**

W Stargardzie znajduje się piękny kościół Mariacki, który na skutek działań wojennych został uszkodzony. Mimo to cenny ten gotyk jest do uratowania; ostatnio Wojewódzki Wydział Odbudowy przekazał na cele zabezpieczenia zabytkowej budowli 300 tysięcy zł.

**Prace porządkowe**

Wojewódzki Wydział Odbudowy przeznaczył 200 tysięcy złotych na prace porządkowe i regulacje ulic w miastach Choszczynie, Złotowie i Bytowie.

**Remont bloków mieszkalnych w Policach**

Miasteczkiem, które zamieszkałe jest tylko w nikłym procencie i gdzie skutek tego kwitnie szaber, są Police. Znajduje się tu szereg zabudowań, willi i gmachów mieszkalnych, które proszą wprost o ratowanie.

Przy demontowaniu zniszczonej na skutek wojny fabryki benzyny syntetycznej prace w Policach pewna ilość robotników. Ponieważ demontaż tego ogromnego kompleksu przewidziany jest conajmniej na długi szereg miesięcy, rozpoczęto remontowanie 10 bloków mieszkalnych dla robotników zajętych tymi pracami. W blokach znajdować się będzie 60 mieszkań.

**Nowe szkoły**

Wojewódzki Wydział Odbudowy przekazał dalsze kredyty na odbudowę szkół, budynków oświaty rolnej i innych obiektów. Szkoły gminne otrzymały sumę 1,7 miliona złotych, budynki oświaty rolnej 600 tysięcy złotych. Na zagrody i spółdzielnie przeznaczono 250 tysięcy złotych.

W miesiącu marcu na odbudowę zagrod indywidualnych w powiatach koszalińskim i kołobrzeskim wydano 700 tysięcy zł, a na odbudowę innych obiektów wiejskich 1,2 mil. zł.

**Materiały budowlane**

Akcja odbudowy zatacza coraz to szersze kręgi. W kwietniu na cele odbudowy wsi rozprowadzono w województwie szczecińskim następujące ilości materiałów budowlanych: 640 m<sup>2</sup> szkła, 40 tys. m<sup>3</sup> drzewa, 23 tony cementu, 10 tys. sztuk dachówek, 5 ton wapna, 36 tys. sztuk okuć okiennych i szereg innych artykułów. Część tych materiałów budowlanych została przydzielona również osiedlom miejskim.

**100 milionów złotych na odbudowę Ziemi Pyrzyckiej**

Podczas ostatniego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej, uchwalony został wniosek o przyspieszenie otwarcia kredytów państwowych na odbudowę gospodarstw rolnych Ziemi Pyrzyckiej. Na terenie tego powiatu przeprowadzone już zostały prace dużych rozmiarów, jednakże zwyżka cen surowca i robocizny wymaga zwiększenia kredytów, by projektowane prace mogły być w pełni wykonane.

**Farma zielarska**

Pod Złotowem jeden z miejscowych aptekarzy założył pierwszą farmę zielarską na terenie Pomorza Zachodniego. Aptekarstwo polskie odczuwa ogromny brak lekarstw i to zarówno produkcji fabrycznej jak i wyciągów z ziół. Wyciągów zielarskich nie produkuje się prawie że zupełnie, ponieważ przedwojenne farmy polskie uległy zniszczeniu.

Farma zajmuje obszar kilku hektarów. Ziemię obsiano walerianem, tyśiącznikiem, szalwią, majerankiem i kilkoma innymi roślinami. Kierownik farmy czyni starania o przydział sadzonek maku opiumowego, ponieważ na miejscu posiada odpowiednią glebę i warunki techniczne do sadzenia tej rośliny; jest jednakże duży kłopot z uzyskaniem sadzonek. W najbliższej przyszłości farma ulegnie rozbudowie. Przewiduje się zorganizowanie szusznarni, a następnie rozpoczęta zostanie produkcja syropów i przetworów zielarskich.

**33 miliony na odbudowę Dąbia**

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy opracowała plan odbudowy podszczecińskiej miejscowości leżącej po prawej stronie Odry, Dąbia. Na rok 1947 przewidziano na ten cel 33 miliony złotych.

Dąbie posiada dużą ilość domów, które podlegają dalszemu niszczeniu, ponieważ brak jest dachówki i szkła. Gdyby wysłano te materiały budowlane oraz kredyty możnaby uratować cały szereg obiektów, które w niedalekiej przyszłości będą potrzebne dla pomyślnie rozwijającego się miasta.

**300 ZAGRÓD ODDANO ROLNIKOM**

Akcja odbudowy zagrod wiejskich na terenie powiatu pyrzyckiego, gryfińskiego i myśliborskiego postępuje w dalszym ciągu szybko naprzód. W ciągu miesiąca maja oddano rolnikom w tych powiatach 128 odremontowanych zagrod. W dalszym remoncie znajduje się 36 gospodarstw.

Poszczególne ośrodki planowania pracy i odbudowy gospodarstw rolnych czynią już przygotowania do drugiego etapu akcji odbudowy. Na ten cel przewiduje Ministerstwo Odbudowy w tegorocznym budżecie 450 milionów złotych.

Na terenie województwa szczecińskiego, poza okręgiem PGM (powiaty pyrzycki, gryfiński i myśliborski), odremontowano 192 zagrody, a w fazie wykończenia znajduje się 70 gospodarstw wiejskich.

**Z NASZYCH KĄPIELISK****KURACJUSZE PRZYBYWAJĄ DO MIĘDZYDZROJÓW**

W zachodnio-pomorskich kąpieliskach sezon już się rozpoczął. Najwięcej turystów i czasowiczów przybywa naturalnie do Międzyzdrojów, gdzie wspaniałe warunki naturalne i piękna pogoda działają przyciągająco.

W Międzyzdrojach w dalszym ciągu trwa remont szeregu pensjonatów i domów wypoczynkowych. Komunikacja jest już obecnie dobra, bowiem można dojechać do kąpieliska statkiem (do Świnoujścia), koleją lub samochodem. Również w Międzyzdroju i Nowej Wsi ruch się rozpoczyna. Do poszczególnych domów wypoczynkowych przybywają pierwsze partie robotników i pracowników na wczesny letnie.

**USTRONIE MORSKIE JUŻ PRZEPEŁNIONE**

Spośród licznych kąpielisk Pomorza Zachodniego, na czoło obok Międzyzdrojów wybija się Ustronie

**NOWY TRANSPORT ROLNIKÓW**

Z terenu Niemiec przybywają do województwa szczecińskiego zarówno Polacy mieszkańcy miast, jak i wieśniacy. Z Berlina nadjechał transport wieśniaków polskich z Meklemburgii. Rolnicy polscy przywieźli ze sobą dużą ilość żywego inwentarza, maszyn rolnicze (nawet z elektrycznymi motorami) samochody itp. Rolnicy otrzymają gospodarstwa w rejonie Ziemi Pyrzyckiej.

**BRAK APTEK I APTEKARZY**

Na terenie całego Pomorza Zachodniego, a przede wszystkim w powiatach nadmorskich i nadgranicznych odczuwa się wielki brak aptek i kwalifikowanych aptekarzy. W związku z dużym również brakiem lekarzy i położnych ma to zasadniczy wpływ na zdrowość tych rejonów.

W chwili obecnej w województwie szczecińskim pracuje zaledwie 115 aptekarzy, a liczba aptek jest jeszcze mniejsza. Zapotrzebowanie jest na niewiele więcej około 400 aptekarzy i 300 aptek. Aptekarze ci znaleźliby bardzo dobre warunki pracy i mieliby zapewniony byt i pracę. W związku z dalszym zwiększaniem się liczby ludności na Pomorzu Zachodnim skierowanie tu nowych zastępów aptekarzy jest sprawą pilną i niecierpiącą zwłoki.

**Odbudowa torów kolejowych w rejonie Szczecina**

Na przestrzeni pomiędzy obydwoma mostami kolejowymi na Odrze pod Szczecinem w okolicy przystanku Rgilica przeprowadza się odbudowę drugiego toru kolejowego. Ukończenie budowy tego toru usprawni znacznie połączenie ze Szczecinem.

W rejonie Dolnej Odry przeprowadza się remont szeregu dworców i zabudowań kolejowych. Odbudowa obejmuje zarówno stacje pasażerskie jak i towarowe.

Remont urządzeń towarowych ma zasadnicze znaczenie dla sprawności i przeładunku portu szczecińskiego, którego nabrzeża będące pod polską administracją tu właśnie się znajdują. Przeprowadza się również budowę długiej bocznicy kolejowej na nabrzeżu portowe „Arsenał”.

Odbudowa obejmuje też gmach dworca głównego w Szczecinie. Dworzec jest już pokryty dachem.

**DZWON DO PRAC PODWODNYCH**

Prace nad odbudową mostów na Odrze wschodniej i zachodniej pod Szczecinem posuwają się naprzód. Przesło środkowe o długości 100 metrów wydobyto z nurtów Odry wschodniej i przystępuje się do naprawy kratownicy.

Trudnym do wykonania zadaniem będzie wykonanie prac podwodnych przy odbudowie podwodnych części filaru na Odrze zachodniej. Do celu tego zostanie użyty specjalny dzwon, który umożliwi odbudowę zniszczonej części filaru. Opuszczenie dzwonu do wody jest specjalnie do tego celu skonstruowanych barek nastąpi w najbliższym już czasie.

Morskie. Znajduje się ono w pobliżu Kołobrzegu i ma doskonale połączenie komunikacyjne zarówno z Kołobrzegiem jak i z pobliską stacją kolejową.

Zarząd uzdrowiska przygotował łącznie z miejscami w domach prywatnych około 1100 łóżek. Warto zaznaczyć, że wszystkie miejsca są już z góry zarezerwowane na cały sezon. Gdyby były kredyty na dalsze inwestycje, kuracjusze niewątpliwie zajęliby i dalsze domy, które są przeznaczone do remontu dopiero w przyszłości.

**MIELNO CZEKA NA WCZASOWICZÓW**

Na północ od Koszalina znajduje się piękne kąpielisko bałtyckie Mielno. Leży ono bezpośrednio nad morzem pomiędzy dwoma jeziorami, tak że położenie miejscowości jest wprost wyjątkowe. Dyrekcja kąpieliska przygotowała już około 500 miejsc dla czasowiczów. Pierwsze grupy członków związków zawodowych z Polski centralnej przybywają już do Mielna.

Opodal znajdują się inne kąpieliska, między innymi Skarbinowo i Unieście. I w tych miejscowościach przygotowano po kilkaset łóżek i oczekuje się turystów i czasowiczów.

**KURSY REPOLONIZACYJNE**

W Szczecinie rozpoczęto nową serię wykładów repolonizacyjnych. Na wykłady te uczęszczają wszyscy Polacy, którzy w ostatnich dniach przybyli w dużej ilości z Niemiec na teren miasta. Ponieważ w najbliższej przyszłości nadejdą do Szczecina dalsze transporty reemigrantów z Berlina, zostanie przeprowadzona znaczna rozbudowa kursów.

Na teren powiatu pyrzyckiego przybyły pierwsze grupy rodzin polskich reemigrantów z Niemiec. Przybyśże otrzymali gospodarstwa z nowo odremontowanymi domami, a ponieważ przywieźli ze sobą poważną ilość żywego inwentarza przystąpili natychmiast do prac rolnych w polu.

W związku z przybyciem do powiatu pyrzyckiego Polaków z Niemiec przewiduje się stworzenie tu sieci kursów repolonizacyjnych, przeznaczonych przede wszystkim dla młodzieży.

**KUPCY W SZCZECINIE OTRZYMALI TYTUŁY WŁASNOŚCI**

W tych dniach prezydent miasta Szczecina doręczył pierwszej grupie kupców szczecińskich tytuły własności. Wrecono je tym jednostkom, które uregulowały w stosunku do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego należności za przydzielone im urządzenia składowe.

W najbliższym czasie sprzedane zostaną aptekarzom prowadzone przez nich apteki. W sprawie tej toczą się jeszcze rozmowy pomiędzy Izłą Aptekarską i dotychczasowymi użytkownikami aptek oraz władzami.



# SPÓŁDZIELCZOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO

## Z ostatnich dni

Ostatnie tygodnie minęły w spółdzielniach pod znakiem remanentów i pokazu wzorów wytwórczych w Szczecinie. W szeregu późniejszych dni odbyły się Walne Zgromadzenia. Mleczarze odbyli narady w Połczynie Zdroju. Personel sklepów spożywczych w liczbie ponad 100 osób brał udział w kursach krótkoterminowych, w Szczecinie, Koszalinie i Szczecinku — zorganizowanych przez Związek Rewizyjny. W licznych miejscowościach spółdzielczość zorganizowała narady gospodarze, których przedmiotem było omówienie sposobów walki ze spekulacją. Spółdzielczość jest zdecydowana na dokończenie wszelkich starań, aby akcją ta zniósł jak najlepsze rezultaty.

Pierwsze i dotąd jedyne na Pomorzu Szczecińskim Państwowe Liceum Spółdzielcze w Szczecinku opuściło 16 absolwentów. Część z nich zasililo już szeregi sp-cze, pozostali pójdą na wyższe studia. W Szczecinie przystępuje się już do remontu gmachu dla drugiego Liceum S-czego i Gimnazjum Spółdzielczego dla dorosłych. Obie uczelnie będą posiadały internaty. Liczne szeregi młodych spółdzielców — uczniów licealnych jak i studentów szkół wyższych odbywają praktyki w spółdzielniach terenowych. W ten oto racjonalny i

jedynie właściwy sposób kształci się młody narybek spółdzielczy.

W dniu 24 lipca br. rozpocznie się w Berlinku tygodniowy kurs sp-czy dla absolwentów sześciomiesięcznych kursów pedagogicznych Pomorza Szczecińskiego zorganizowany przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.

Nadchodzący Dzień Spółdzielczości (29 września 1947) święcić będziemy pod hasłem: Spółdzielczość realizuje Trzyletni Plan Gospodarczy, natomiast cały miesiąc wrzesień upłynie pod hasłem:

## Z życia Związku Zawod. Pracowników Spółdzielczych w Szczecinie

30 czerwca br. w sali Oddziału Związku Zawodowych Pracowników Spółdzielczych w Szczecinie odbyło się walne zebranie delegatów, na którym wybrano nowe władze związku. W zebraniu wzięli udział: prezd. Zarządu Głównego ob. St. Michalski, prezd. O. K. Z. Z., partii politycznych, oraz 120 delegatów ze wszystkich placówek spółdzielczych na terenie Szczecina.

Po sprawozdaniu złożonym przez ustępującego przewodniczącego ob. B. Strzeszewskiego, oraz przedłożonym planie pracy na najbliższy okres wywiązała się ożywiona dyskusja na temat dzia-

„Organizujemy biblioteki spółdzielcze“. Obok stale prowadzonej akcji umasowienia ruchu należy podnosić wyrobienie ogółu zrzeszonych a w pierwszym rzędzie pracowników i członków władz. Dlatego też przy każdej placówce sp-czej powinna powstać choćby najskromniejsza biblioteka, zawierająca książki z dziedziny ideologii i praktyki spółdzielczości. We wszystkich miejscowościach powstaną komitety lokalne Dnia Spółdzielczości, które zajmą się organizacją obchodów z udziałem szkół i świata pracy.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości, 3-ci w Odrodzonej Demokratycznej Polsce musi wypaść imponująco, wykazać osiągnięcia i wzrost naszego ruchu, oraz przyczynić się do dalszego rozwoju spółdzielczości.

Ważności związku i wzmożenia pracy kulturalno-oświatowej.

W dalszej części zebrania wybrano 11-osobowy zarząd oddziału, komisję rewizyjną, oraz sąd koleżeńcki. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: J. Wollak — przewodniczący, Cz. Sobczyk — zast. przew., K. Kupczyński — sekretarz, L. Szwacz — II sekretarz, oraz E. Baumwol — skarbnik. Niezależnie od prezydium zarząd powołał szereg komisji. Obecnie oddział związku skupia prawie 1.500 członków, posiada własną świetlicę, bibliotekę, oraz czytelnik.

## OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Zarząd Miejski w Szczecinie, Wydział Kwaterunkowy, na podstawie art. 5 z dnia 21. XII. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4/46 i Nr 64/46) wzywa wszystkich użytkowników lokali z tytułu nominacji wystawionych przez Wydział Apropowizacji i Handlu lub Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Szczecinie z datą po dniu 29 listopada 1946 r. włącznie do zgłoszenia się w Zarządzie Miejskim, Pl. Niezłomnych, gmach główny 2 piętro, pok. 31, w godz. od 8 do 12, celem uzyskania przydziałów kwaterunkowych.

Zgłaszający się winien przedstawić dotychczas posiadane dokumenty na prawo użytkownika lokalu oraz prowadzenia przedsiębiorstwa łącznie z dowodem osobistym.

Wyżej wymienieni użytkownicy, którzy w terminie do dnia 15 sierpnia 1947 r. nie wystąpią do Wydziału Kwaterunkowego o wydanie im przydziałów kwaterunkowych, utracą prawo do zajmowania lokali.

Szczecin, dnia 1 czerwca 1947 r.

Prezydent m. Szczecina

(—) Inż. mgr. Piotr Zaremba

**WEŁNOHURT**  
Bol Krzywoustego 53

Członek Związku Osadników Wojskowych

**Kupuje** — **Wymienia**

wełnę owczą na włóczka kolorowe i materiały ubraniowe, len, włosie końskie, szczecinie i skóry futerkowe

Placi ceny najwyższe

Informacje bezpłatnie

**KUPEJE**

artykuły fotograficzne, filmy, klisze, papiery, chemikalia, aparaty fotograficzne

KUPNO — SPRZEDAŻ

**„FOTOGRAFIKA“** Krzywoustego 54

# MIGAWKI KULTURALNE

„Dwa teatry“ Szaniawskiego wystawione w „Komedi Muzycznej“ stały się prawdziwym wydarzeniem kulturalnym Szczecina. Teatr nasz jest siódmym z kolei w Polsce, wystawiającym znakomity utwór największego dziś dramaturga. Idąc po drogach wskazanym przez Mickiewicza i Wyspiańskiego, doszedł Szaniawski do swoistej filozofii życiowej, której wyrazem wiara w splatające się w życiu i psychice człowieka dwa światy, dwa teatry — rzeczywistości i marzenia. Z „teatru snów“ wyłaniające się ukryte a przez marzenie prawami tęsknoty kierowane uczucia są nieodzownym składnikiem rzeczywistości, kształtują ją i ukazują w innym a również prawdziwym świetle stając się drugą niejako rzeczywistością. Nic w świecie nie ginie — uczy Szaniawski. Rzeczywistość nie kończy się a ma swe dalsze ciągi w ludz kim „teatrze snów“, czasem realizuje marzenia a nie kończy się nawet ze śmiercią człowieka, który odchodząc ze świata rzeczywistości, przechodzi do świata snów tych którzy go kochali.

Świetne przedstawienie zawdzięczamy reżyserii Karczewskiego, krótkiej ale instryktywnej pomocy Edm. Wiercińskiego, nastrojowej, na motywach „Warszawianki“ opartej ilustracji muzycznej Czosnowskiego i wysiłkom całego zespołu artystycznego. Na szczególną uwagę zasługują dekoracje Bałakirewa do „Powodzi“ i 3-go aktu. Szkoda, że równie dobrych nie dał do pierwszych dwóch obrazów. Z wykonawców wyróżnili się: Czosnowska (Pani i Anna), Więkowska (Matka), Stanisławska (Laura), Zarembianka (Lizelitta) oraz panowie: Karczewski (dyrektor), Daszewski (Dyrektor „Teatru snów“), Wesołowski (Woźny), Małkowski (Chłopiec z deszczu). Szkoda wielka, że sztuka nie zyskała należnego jej powodzenia a wyjazd Karczewskiego, przerywa przedstawienia „Dwóch teatrów“. Wyjazd Karczewskiego stanowi dla teatru szczecińskiego stratę bardzo dotkliwą.

Teatr Mały gra z powodzeniem niewybredną choć zabawną farsę Brandona „Ciotka Karola“ z Sułkowskim w roli głównej. Kontrast powodzenia tej farsy z pustkami na „Dwóch teatrach“ jest boleśnie wymowny i stanowi niestety argument dowodowy, przemawiający za nieproduktywnością

wysiłków podniesienia poziomu repertuarowego naszych teatrów.

Na gościnny występ przybili do Szczecina Bogda i Brodzisz z sztuką Niewiarowicza „Kochanek to ja“.

Wystawy to ostatnio cenniejsze pozycje życia kulturalnego. Wystawa Sztuki Wyrzeża i Ziemi Odyżyskanych skupiła 150 prac 54 artystów, wśród których wyróżniają się Kononowicz, grafik Kondratski, rzeźbiarz Goldberg, Bielska-Tworkowska i jedyny ale tegi pejzaż Bohdanowicza. Na osobną wzmiankę zasługują subtelne rysunki Malickiego. Druga wystawa Wzorów Wytwórczości Pomorza Zachodniego należy raczej do innego zakresu naszego życia, mianowicie gospodarczego, ale wkład artystów dekoratorów włożony w wystawę jest tak widoczny a zarazem tak dodatnio na jej wygląd wpływający, że obojętnie tej niezmiernie ciekawej wystawy zalicza się nie tylko do przeżyć pouczających ale i estetycznych. W salach trzech piętér Muzeum Morskiego zgromadzone eksponaty wszystkich bodaj zakładów i przedsiębiorstw Pomorza Zachodniego. Imponująca ta, zarówno ilościowo jak i jakościowo, rewia naszego dorobku gospodarczego, była jedną z najciekawszych atrakcji Święta Morza.

Święto Morza w prasie znalazło żywy oddźwięk w postaci szeregu numerów specjalnych. Problematyce morza szereg artykułów poświęcił „Ilustrowany Kurier Polski“, numer sprawom gospodarczym poświęcony wydał „Kurier Szczeciński“, na plan pierwszy szatą zewnętrzną i doбором artykułów wybija się numer podwójny (25—26) „Odry“. Sprawy Szczecina i morza zostały tu oświetlone raczej od strony literackiej i reportażowej, z położeniem większego nacisku na sprawy kulturalne a nie gospodarcze. Uwagę naszą zwraca życzliwa ocena „Szczecina“, któremu (ki) wybacz się wszystkie błędy i niedociągnięcia, z których zresztą, jak słusznie przypuszcza autor, doskonale zdajemy sobie sprawę. Niestety nie pomagają nam nikt a z dobrej rady oparcia się o jakąś wielką spółdzielnię wydawniczą skorzystamy dopiero wówczas, gdy stracimy wiarę w możliwość rozwinięcia naszej spółdzielni do rozmiarów wielkiej. U nas w Szczecinie bowiem pionierstwo staje się drugą naturą.

W. L.

# CYRK Nr. 2 SZCZECIN,

Al. Jedności Narodowej  
narożnik Al. Wielkopolskiej

Codziennie od dnia 18. lipca 1947 [r. o godz. 19.45

W soboty 2 przedstawienia: o godz. 16<sup>15</sup> i 19<sup>45</sup>  
W niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 12<sup>00</sup>, 16<sup>15</sup> i 19<sup>45</sup>

60 osób zespołu — Tresura koni, lwów, niedźwiedzi i inne.

## POMORSKA SKŁADNICA STRAŻACKA

Sp. z o. o.

SZCZECIN. AL. BOHATERÓW WARSZAWY 22

dostarcza:

wszelki sprzęt przeciwpożarowy  
uzbrojenie osobiste strażaka